

HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYJNI HARCERSKIEJ
ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok 10. Nr 4.

WARSZAWA

Kwiecień 1927 r.

Prenumerata na kw. II 1927 r. wynosi zł 3.50 wraz z przesyłką pocztową. Numer pojedynczy zł 1.20.
Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr 536.

„Harc mistrz” wychodzi 1-go każdego miesiąca. Redakcja „Harc mistrza” prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek, sprawozdań, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 10 poprzedniego miesiąca. Organem Z. H. P. do spraw wychowania fizycznego jest kwartalnik „Wychowanie Fizyczne”. Redaktor Prof. Dr E. Piasecki, Poznań 3. Studium Wychowania Fizycznego Park Wilsona; rocznie 10 złotych.

W DNIU ŚWIĘTEGO JERZEGO.

Dzień Świętego Jerzego, 24 kwietnia, jest świętem wszystkich skautów całego świata, jest zarazem świętem międzynarodowego bractwa skautowego, głoszącego hasła miłości i współpracy narodów. W tym dniu szefowie organizacyj skautowych i ich komisarze zagraniczni wymieniają pozdrowienia, a w ślady ich idą szerokie rzesze instruktorskie i młodzieży.

W tym dniu także myśl skautów, rozrzuconych po całym obszarze kuli ziemskiej, leci ku Skautowi Naczelnemu Świata, temu, któremu narody i ich wzajemne stosunki tyle zawdzięczają, temu, który w ideologii wskazanej skautingowi umiał pogodzić gorącą miłość ojczyzny, żywy patryjotyzm z budzeniem przyjaźni ku innym narodom, z szerzeniem ducha miłości chrześcijańskiej, wyższej ponad wszelkie uprzedzenia.

„Mniemam, że każdy chłopiec pragnie w jakiś sposób być pomocnym Ojczyźnie”.

„Myślcie przedewszystkiem, jak możecie pomóc swemu państwu”.

„Ojczyzna na pierwszym miejscu, ja na drugim”, „Wolność indywidualna jest słuszna tylko o tyle, o ile nie koliduje z dobrem społeczeństwa, jako całości”.

„Słuszną jest rzeczą być dumnym ze swego kraju, ale nie jest słuszną gadać wciąż o tem dla upokorzenia innych... Twym najlepszym patryjotyzmem jest pomóc do podniesienia wydajności twego kraju, tak, aby mógł zająć należne miejsce w zawodach narodów świata”.

„Niezależnie od tego, jaką jest Ojczyzna naszych chłopców, stwierdzamy, że wszyscy są synami tego samego Ojca. Wydaje nam się, że możemy, zabezpieczywszy naszą Ojczyznę, iść dalej i zmieniać świat w kraj braci”.

„Budując nasze własne, indywidualne narodowe związki skautów i przewodniczek, dla dobra naszego kraju, jako szkoły młodych obywateli — miejmy przed sobą jeszcze dalszy cel: rozwijanie koleżeństwa z naszymi braćmi skautami w innych krajach”.

Tych kilka myśli Skauta Naczelnego rozważcie w dniu Św. Jerzego.

ST. SEDLACZEK.

KAŻDY Z NAS, PROWADZONY PRZEZ ŚWIATŁO WIELKICH PRZYKŁADÓW NAJSZLACHETNIEJSZYCH PRZEDSTAWICIELI LUDZKOŚCI, WINIEN DO TEGO DAŻYĆ, BY DOŚCIGNĄĆ NAJWYŻSZY SZCZEBEL CHARAKTERU, AŻEBY ZOSTAĆ NIE NAJBOGATYSZY W ŚRODKI, ALE W DUCHA, NIE W ŚWIATOWE STANOWISKO, ALE W ISTOTNĄ UCZCIWOŚĆ, AŻEBY STAĆ SIĘ NIE NAJMĄDRZEJSZYM, ALE NAJCNOTLIWSZYM; NIE NAJPOTĘŻNIEJSZYM I NAJBARDZIEJ WPŁYWOWYM, ALE NAJPRAWDZIWSZYM, NAJSZCZERSZYM I NAJZACNIEJSZYM.

S. SMILES.

Dr. CZESŁAW WROCZYŃSKI

Generalny Dyrektor Służby Zdrowia
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

ZNACZENIE ZAGADNIENIA ALKOHOLIZMU

DOKOŃCZENIE.

Gdy podczas bytności w Ameryce rozmawiał z jednym z wybitnych higienistów i działaczy z Waszyngtonu o sprawie ograniczeń emigracyjnych dla Polaków i skarżył się na tak nieprzychylnie traktowanie dla nas tej sprawy — odpowiedział mi ów Amerykanin: „My nie mamy dla was Polaków żadnej niechęci narodowej — odwrotnie, mamy dużo sympatii, ale uważamy wasz materiał ludzki, który do nas przybywa, za mało wartościowy w porównaniu ze skandynawskim lub duńskim, czy zachodnim. Nasze argumenty przeciw wam to są cyfry: wasz niski poziom kultury sanitarnej, na który wskazuje krótkotrwałość życia w Polsce, wasze choroby społeczne, gruźlica, jaglica, wenerja, wasze polskie pijaństwo, wasze tyfusy plamisty i powrotny — to są przyczyny, które powodują, że wydajność waszej pracy jest bardzo niska, że my w Ameryce możemy mieć lepszy materiał innych narodowości, niż wasza.

My Amerykanie procent dopuszczalnej imigracji do nas opieramy przedewszystkiem na wartości materiału ludzkiego, który do nas przybywa. Wolimy zamknąć granice nasze dla elementów niepożądanych z punktu widzenia zdrowotnego, fizycznego i moralnego“.

Niestety w Polsce takie dane i takie podstawy polityki imigracyjnej nie są rozumiane. Zapewne niejedną pomyśli, że to są przesłanki teoretyczne, których w życiu praktycznym w polityce państw stosować nie można.

Postaram się udowodnić na żywym przykładzie, że tak nie jest. Przypuśćmy na chwilę, że gdzieś na jakiejś wyspie odległej w kraju rolniczym w podobnych warunkach klimatycznych, jak nasze, tworzymy dwie gminy wiejskie: w jednej z nich osiedlamy 250 rodzin polskich, z których każda liczy przeciętnie po 4 członków rodziny, to jest 1000 mieszkańców. W drugiej gminie osiedlamy 250 rodzin amerykańskich w identycznych warunkach i każdej dajemy kompletnie urządzony warsztat pracy.

Przypuśćmy, że obydwie gminy zaczną pracować równocześnie i obserwujemy je przez dwadzieścia lat tylko pod kątem widzenia wpływu kłesk społecznych, — a więc alkoholizmu, gruźlicy, chorób wenerycznych, — pomińmy na chwilę inne czynniki. Jak przedstawiać się będzie stan obydwóch gmin po upływie lat dwudziestu.

Przedewszystkiem sprawa umieralności i chorobowości.

Gmina polska mieć będzie większą liczbę urodzin niż amerykańska. W gminie polskiej o 1000 ludności rodzić się będzie 28 dzieci, w gminie amerykańskiej 25 dzieci, ale umieralność gminy amerykańskiej, w której kłeski społeczne znajdują się w stadium opanowania, wyniesie tylko 11, w polskiej — 20, przyrost ludności u Polaków wyniesie 8 rocznie, u Amerykan 14. To znaczy w przeciągu dwudziestolecia przyrost ludności wyniesie dla nas 160 osób, dla Amerykan — 280 osób.

Bogactwo gmin w przeciągu dwudziestolecia będzie wynikiem pracy włożonej. Amerykanie żyją przy-

najmniej o 10 lat dłużej, niż Polacy. To znaczy w przeciągu 20-lecia Amerykanie zaoszczędzą po 3 lata pracy, co, licząc tylko ludzi dorosłych od 20 lat wieku, którzy dla obojga płci stanowią mniej więcej połowę ludności, wyniesie 1.500 lat roboczych pracy więcej. Jeżeli znawcy uważają, że rok pracy człowieka dorosłego wart jest najmniej 1.500 fr. złotych, to jest 300 dolarów, to przewaga kapitału amerykańskiej pracy wyniesie $300 \times 1500 = 450.000$ dolarów.

Gmina amerykańska zachowuje prohibicję i nie używa napojów alkoholowych. Gmina polska przepija przypuśćmy tylko to, co dziś mamy w Łodzi, to jest 20 dolarów rocznie na rodzinę, to znaczy $20 \times 250 = 5.000$ dolarów rocznie. Po dwudziestu latach zaoszczędza więc gmina amerykańska 100.000 dolarów, nie licząc procentu od kapitału.

A teraz weźmy pod uwagę ciężary gminne, koszty leczenia, koszty pogrzebów, koszty utrzymania umysłowo chorych.

Chorobowość ludności znajduje się w ścisłym związku z umieralnością. Jeżeli przeciętnie koszty leczenia wyniosą w gminie amerykańskiej 10 dolarów rocznie na osobę, to w gminie polskiej o umieralności większej, a więc tem samem i chorobowości, koszty te wyniosą o $11/20$ więcej, a więc około 15,50 dolara, to znaczy, że gmina amerykańska poniesie stratę roczną za koszty leczenia 10.000 dolarów, gmina polska 15.500. A więc Kasa chorych gminy polskiej kosztować będzie o 50% drożej, niż amerykańskiej. Znowu po dwudziestu latach przynajmniej 100.000 dolarów oszczędności więcej na rzecz Amerykan.

Przypuśćmy, że po 20 latach obydwie gminy wypowiedzą sobie wojnę. Następuje mobilizacja wszystkich mężczyzn dorosłych — pospolite ruszenie.

Gmina amerykańska wystawi wtedy $1/4$ część swego składu, to jest 320 osób, gmina polska — 290 osób, a więc o 10% mniej. Ale w gminie polskiej mamy przynajmniej po 3 na 1.000 umysłowo chorych skutkiem alkoholu i innych chorych 3 razy więcej, niż w amerykańskiej, jak to wykazuje statystyka lipskiej kasy chorych.

Więc różnica liczebności wzrośnie do 15%.

Gmina amerykańska przez 20 lat zaoszczędziła wskutek większej wydajności pracy $450.000 + 100.000$ wskutek abstynencji + 100.000 wskutek mniejszych kosztów leczenia, co łącznie z mniejszymi kosztami utrzymania ubogich wyniesie 700.000 dolarów.

Jaki będzie wynik wojny, która przecież jest próbą sił nie tylko fizycznych i duchowych, ale przede wszystkim odporności ekonomicznej. Gmina amerykańska wystawiła armję o 15% liczniejszą. Materiał fizyczny tej armji jest lepszy, bo tablice wzrostu i wagi dzisiejszych dzieci amerykańskich wskazują już dzisiaj, że dzieci amerykańskie są większe, silniejsze i więcej ważą. Znowu niekorzystać na rzecz Polaków. Gmina amerykańska przystąpiła do wojny z kapitałem o 700.000 dolarów większym.

A może tężyzna ducha gminy polskiej, jej bohaterstwo, tradycja jej ludności, jej bitność przeważają szale na jej korzyść?

Niestety, dane socjologiczne wskazują, że tężyzna ducha zależy przede wszystkim od zadowolenia mas, od skali życia tych mas — Amerykanie to nazywają krótko słowami „happiness of life“, to znaczy szczęście życia. A to szczęście zależy od szczęścia rodzin. Czyż jest szczęśliwą rodziną, która przedwcześnie traci ojca? Czy jest szczęśliwą matką, która traci dzieci? — A w Polsce na 100 niemowląt 25 umiera jeszcze w pierwszym roku życia, gdy w Ameryce tylko siedem.

A dziecko to jest żywy kapitał, którego wartość w Ameryce oblicza Dublin na 7.000 dolarów przy urodzeniu. Śmierć dziecka to strata tego kapitału dla narodu, to strata materialna.

Przed rokiem na jednej z komisji budżetowych powiedziano, że nie potrzeba dawać pieniędzy na opiekę nad niemowlęciem, bo w Polsce za dużo jest tych niemowląt. Tak mówić może człowiek ślepy i ciemny, człowiek, który nie wie, na czym polega przyszłość narodu, jakie są jej mierniki.

Umieralność jest w ścisłym stosunku do chorobowości, więc jeżeli dużo dzieci umiera, to jeszcze więcej choruje, a cały szereg chorób pozostawia upośledzenia fizyczne, tworzy przyszłych inwalidów, którzy będą ciężarem dla społeczeństwa w przyszłości, a nie siłą produkcyjną tego społeczeństwa.

Tężyzna ducha narodu zależy od jego szczęśliwości, od jego zadowolenia, od jego zdrowia przedewszystkiem.

Dziś już minęły te czasy, kiedy bohaterowie zwyciężali.

Więc, wracając do moich obydwóch gmin walczących, widzimy, jaki tam będzie koniec wojny. Gmina amerykańska zwyciężyła polską, odebrała jej niepodległość, narzuciła jej swoje prawa. Polacy będą grać już rolę upośledzonych, staną się robotnikami podrzędnymi gminy amerykańskiej.

Mimowoli nasuwa nam się pewna analogja. Zamiast gmin stają naprzeciw siebie dwa narody do walki, poprzedzonej długim okresem przygotowawczym. Ten zwycięży, kto posiada większą kulturę zdrowia i gospodarstwa społecznego i większe zasoby, a te są zależne od pracy.

To jest ta wielka przyczyna, że polityka obrony zbrojnej państw zachodnich polega i opiera się przede wszystkim na programie polityki zdrowia publicznego i polityki społecznej. Jakie względy spowodowały powstanie olbrzymich kas chorych w Niemczech, jeżeli nie konieczność zwiększenia wydajności pracy robotnika niemieckiego, a tem samem obniżenia kosztów produkcji.

Jeżeli się mówi w państwie nowoczesnym o programie wychowania fizycznego, to ma się przede wszystkim na myśli walkę z alkoholizmem, walkę z gruźlicą i chorobami wenerycznymi. Bo czyż najlepsze wychowanie fizyczne stworzy dobrego żołnierza z chłopca, który już w szkole był pojony wódką i uległ zwyrodnieniu, lub z dziecka, które ma rozwinięty proces gruźlicy. A to są wszystko czynniki najszkodliwsze, usunięcie których zależy od nas. Bliższą jest już ta chwila kiedy w Ameryce te czynniki należeć będą do historii.

Tak wygląda w świetle dzisiejszej nauki sprawa przyszłości narodu. Setki i tysiące warsztatów pracy naukowej w dziedzinie nauk biologicznych stwierdzają drogą ścisłych obliczeń wartość zdrowia na-

rodu i jego zdolności rozwojowe, jego przyszłość na terenie współzawodnictwa międzynarodowego, a historia stwierdza, że silniejszy zawsze zwycięży. Zwyrodnienie fizyczne wskutek malarji spowodowało wszak upadek starożytnej Grecji.

Kapitały, jakie państwo łoży na polepszenie stanu zdrowotnego, to najlepsza inwestycja, która się opłaca, jako znakomity interes finansowy. Znowu przytoczę przykład materialny. To wielkie towarzystwo amerykańskie ubezpieczeń na życie, o którym mówiłem, oparte na zasadach handlowych, przed 17-stu laty opracowało szeroki program akcji sanitarnej wśród ubezpieczonych robotników.

Program ten opierał się na uświadomieniu higienicznem i na pielęgniarstwie społecznem.

Jest rzeczą nader charakterystyczną, że wpojenie choćby elementarnych wiadomości z dziedziny higieny w szerokie masy pozwala na usunięcie wielu przyczyn chorobowych. I nie ulega wątpliwości, że gdyby szerokie masy społeczeństwa rozumiały niebezpieczeństwo alkoholu, to walka z tą klęską byłaby nader łatwą. To samo powiedzieć możemy o gruźlicy. Pielęgniarstwo społeczne ma właśnie na celu krzewienie zasad zapobiegawczych zapomocą regularnego odwiedzania rodzin przez wykształcone pielęgniarki-higienistki. Są one krzewicielkami tych zasad i udzielają potrzebnych wskazówek.

Przeprowadzenie tego programu kosztowało amerykańskie towarzystwo ubezpieczeń (Metropolitan life Insurance Company) w przeciągu lat 17-stu 20 milionów dolarów. Wynikiem akcji było zmniejszenie się umieralności o 30%, a co zatem idzie i chorobowości. Wskutek tego Towarzystwo zaoszczędziło na wypłacie polis 43 miliony dolarów.

Umieralność na gruźlicę zmniejszyła się o 56%, na dur brzuszny o 80%, na choroby zakaźne wieku dziecięcego o 55%, błonicę o 62%.

Zmniejszenie tych przyczyn nastąpiło dwa razy prędzej pomiędzy ubezpieczonymi, niż pomiędzy ludnością ogólną, która nie korzystała z tej opieki.

„Praca nad zdrowiem, odpowiednio prowadzona i odpowiednio finansowana, płaci jak dobry nowoczesny interes“ — tak powiada Dr. Dublin, jeden z kierowników tego olbrzymiego Towarzystwa, dającego duże dywidendy.

A więc, mówiąc o walce z alkoholizmem, jako jednej z największych klęsk społecznych, nie powinniśmy żałować ani pracy, ani środków materialnych, bo jeżeli przyszłość narodu, przyszłość państwa mamy na uwadze, jeżeli nam chodzi o zachowanie naszej niepodległości, jeżeli drogą nam jest sprawa obrony Państwa, jeżeli chcemy, aby społeczeństwo nasze dorosło do poziomu państw kulturalnych, żebyśmy zdali egzamin na terenie międzynarodowym walki o byt, to jest ona najświętszym naszym obowiązkiem.

Kształcić charakter — znaczy właściwie: wydobyć człowieka z owego stanu bezkierunkowości i bezcelowości, a szczepić weń silne poczucie swego przeznaczenia i w ten sposób uchronić go od przemocy zmiennych wciąż impulsów naturalnych.

FR. W. FOERSTER.

ST. SEDLACZEK.

W sprawie programu i planu

Założmy, że trudności natury ideowej, które wskazałem w artykule „Na czasie“ w poprz. numerze „Hm“, nie istnieją.

Program rozwoju Z. H. P. jako całości winien na pierwszym miejscu obejmować: **rozszerzanie się i promieniowanie**.

Nie bójmy się, że ilość zwiększająca się obniży jakość, może obniżyć poziom, ale nie musi, a może też przyczynić się bardzo do podniesienia poziomu, pobudzając entuzjazm.

Wzrastanie ilościowe jest jednak tylko jedną cechą rozwoju — gdy drugą jest **rozwój wewnętrzny**, pogłębianie strony ideowej, ulepszanie metod i środków pracy.

Zarówno rozrost jak rozwój wewnętrzny wymagają przygotowania, **ustalenia podstaw**, t. j. **form organizacyjnych** i najważniejszego czynnika w organizmie społecznym: **zespołu ludzi**, wlewających w formy żywą treść.

Rozszerzenie Związku

Kierunki rozrostu ilościowego, a zarazem rozszerzaniu się wpływu widzę następujące:

1) seminarja nauczycielskie, 2) seminarja duchowne, 3) szkoły powszechne (bez cofania się na terenie szk. średnich), 4) szkoły zawodowe, 5) wieczorowe kursy uzupełniające, 6) młodzież pozaszkolna, przedewszystkiem jej sfery dotychczas nie zorganizowane, 7) młodzież wyższych uczelni, 8) starzy harcerze luzem chodzący i byli harcerze, których trzeba zachęcić do współpracy w Z. H. P., odpowiednio wyszukując kateg rję członków współdziałających.

Kierunki wymienione pod 2) 4) 5) 6) 7) 8) stanowią teren pracy o dużych możliwościach, dotychczas naogół mało wykorzystany.

Harcerstwo winno też dążyć do rozszerzenia wpływu na młodzież nieharcerską, niezorganizowaną, tworząc jako tereny swej pracy zrzeszenia i kluby młodzieży nieharcerskiej pod kierunkiem harcerzy. Promieniować winniśmy wogóle na otoczenie, tu szczegółowy plan podać trudno.

Należałoby także starać się o bliższe stosunki z organizacjami polskimi o ideologii z Harcerstwem pokrewnej, a z czasem o porozumienie się z niemi, co do uznania ich za harcerskie.

Dalszym rozszerzeniem wpływu Harcerstwa i polem jego służby państwowej może być uregulowanie stosunków z organizacjami mniejszości narodowych, uważającemi się za skautowe (istnieją dziś w Polsce takie organizacje ukraińskie, niemieckie, rosyjskie, żydowskie, zaczątki litewskiej).

Zapewnienie ciągłości pracy

Zupełnie zasadniczą rzeczą jest dla zapewnienia ciągłości pracy — honorowanie pewnej ilości pracowników, stanowiących ośrodek roboty w centrali i w chorągwiach. Dzisiaj dopiero niektóre oddziały doszły do możliwości honorowania niektórych współpracowników (Kraków sekretarz, Poznań sekretarz, Warszawa sekretarz i instruktor w. f.), należy dążyć do ustanowienia w każdej chorągwi conajmniej jednego instruktora objazdowego, całkowicie się tej pracy poświęcającego, a w centrali do honorowania stanowisk kierowników działów i wydziałów, zarazem pełniących funkcje wizytatorów.

Nie rozwiązuje zagadnienia częściowe, jak dziś, honorowanie pracy akademików czy innych osób doręczywo traktujących robotę; potrzeba Związkowi dać sztab pracowników stałych.

Bez kwestji sprawa ta wywołać może wątpliwości i zastrzeżenia, jednak każdy chyba się zgodzi, że ograniczać się tylko do pracy ludzi zamożnych, ofiarujących swój wolny czas oraz do pracy ludzi zmęczonych całodzienną robotą zarobkową — wielka organizacja nie może. Ludzie, poświęcający cały swój czas Harcerstwu i otrzymujący za to honoraria, umożliwiające im utrzymanie się, stanowią mogą tylko szkielet organizacji, znikomy % wszystkich działaczy, tak, że zasadniczo praca w Harcerstwie musi oczywiście pozostać pracą społeczną, a nie zawodową.

Drugim czynnikiem, przyczyniającym się do ciągłości pracy, winno być przedłużenie okresów sprawowania funkcji kierowniczych.

Ustalenie form organizacyjnych

Formy muszą pomagać pracy, umożliwiać szybkie i sprawne działanie. Zarys zasad rozwiązania tego zagadnienia był w dwu ostatnich numerach „Hm“. Tu wymienię tytuły prac, które trzeba wykonać, zakładając, że organizacja oprze się na zasadach przedstawionych w artykule „Na czasie“.

1) Statut, najlepiej byłoby, aby obejmował i najważniejsze części:

2) Ogólnego Regulaminu Wewnętrznego, który w ten sposób przestałby istnieć;

3) Szereg instrukcyj normujących funkcjonowanie władz;

4) Instrukcja administracyjna (system ksiąg, raportów, sprawozdań);

5) Wpis drużyn;

6) Projekt zmian w instrukcji dla drużyn szkolnych (dla przedstawienia Min. W. R. i O. P.);

7) Instrukcje do organizowania i wzorowe regulaminy drużyn różnych typów Kół Przyjaciół;

8) Przepisy o starszyźnie (obowiązki, praca, rejestracja, legitymacje, dyplomy).

9) Wzory mundurów, oznak i wyprawy.

Z tego w toku opracowywania w G. K. M. są 4) 5) 8).

W zakresie organizacji i administracji harcercskiej zrobiono już bardzo wiele, istnieje cały szereg obowiązujących przepisów i wskazówek, wszystko to jednak narastało stopniowo i nie stanowi systemu.

Przy intensywnej pracy można ten system opracować w ciągu kilku miesięcy — a sprawa nie ruszyła z miejsca od kilku lat. G. K. M. zgłasza na Zjazd Walny wniosek reorganizacji obecnej komisji Statutowo-Regulaminowej w kierunku zwiększenia jej kompetencji i zmiany sposobu powoływania, aby dać Komisji możliwość rozwiązania zagadnień organizacyjnych.

Wszystkie przepisy, regulaminy, instrukcje powinny być skodyfikowane i wydane w oficjalnym zbiorze. Poprawki i uzupełnienia potem wprowadzone winny wchodzić w życie z dniem 1 lutego każdego roku, po wydrukowaniu każdorazowym nowego wydania zbioru regulaminów.

Rozwój wewnętrzny

1. Jako pierwszy warunek ciągłości pracy programowej i rozwoju wewnętrznego, stawiam stworzenie **ogniska wyszkolenia**. Nie jest to zagadnienie do rozwiązania dopiero w dalszej przyszłości — ognisko musi powstać w okresie najbliższym i to nie jest

utoją. Zaczątki małe są: kurs korespondencyjny G. K. M., kurs zimowy. 1926/27, może dałoby się wyzyskać narazie teren Państw. Instytutu Wychowania Fizycznego, rozszerzając prowadzone tam już wykłady i zapoczątkowane ćwiczenia, ale przede wszystkim trzeba się postarać o teren, budynek, fundusze na opłacenie 1—2 stałych instruktorów, gospodarza i służby.

Głównem — ale nie jedynem — zadaniem ogniska wyszkolenia będzie **kształcenie instruktorów**. Ono będzie organizować kursy związkowe. Stopień instruktorski można osiągnąć tylko przez ukończenie kursu związkowego.

Obok normalnych kursów związkowych G. K. i K. Ch. winny organizować szereg kursów doszkalających i informacyjnych; krótkie kursy lotne prowadzone przez instruktorów G. K. w siedzibach Komend, kursy nauczycielskie, kursy instruktorów sprawności, kursy specjalne (w. f. i p. w., żeglarskie, pożarne), cykle wykładów na kursach np. ogólnych nauczycielskich, wojskowych. W celu podniesienia poziomu kursów G. K. M. będzie — jak dotąd — wywierać nacisk na K. Ch. w kierunku: a) wysyłania instruktorów na kursy związkowe; b) organizowania wspólnych kursów wzgl. grup obozów, wzajemnie wspierających się instruktorami; c) rezerwowania miejsc w obozach dla słabych Chorągwi; d) rezerwowania instruktorów dla obsadzania obozów p. w.

Przewidziano już w budżecie na r. 1927 pewną sumę na wysyłanie instruktorów zagranicę. Trzeba to zrealizować i w przyszłości szerzej traktować.

Należy wykorzystać dla kształcenia działaczy harcerskich radjofonję, biblioteczki wędrownie, pokazy zbiórek i ćwiczeń urządzane przy każdej okazji zjazdu czy konferencji.

Nie dosyć jednak jest instruktora wyrobić i mianować — trzeba mu pomóc w dalszym rozwoju, pomóc w utrzymaniu się na poziomie ideowym i technicznym harcerskim, utrzymując zarazem w gotowości do obrony państwa.

Oto zadanie drużyn starszych harcerzy. Pobudzanie ich powstawania, programy i pomoce dla nich — zadanie G. K. i K. Ch.

Zorganizowanie samopomocy starszyny, Kasy oszczędnościowo-pożyczkowej, pośrednictwa pracy to także najbliższe nasze zadania.

2. Potrzebujemy podręczników: a) wilcząt, b) młodszych harcerzy, c) harcerzy, d) wędrowców (rovers), e) starszych harcerzy, f) instruktorskiego.

3. Jako prace szczegółowe wysuwają się jeszcze: 1) nowe programy prób wilcząt, harcerskich, instruktorskich; 2) instrukcja przeprowadzania prób; 3) rewizja i uzupełnienie sprawności; 4) biblijografia do sprawności i opracowanie podręczników do nich; 5) sprawności instruktorskie; 6) przejrzeć przepisy o obozach; 7) nowe przepisy o kursach starszyny; 8) instrukcja w sprawie zawodów Chorągwi i związkowych, co wiąże się z ustaleniem opinii w sprawie zawodów (wartość metody współzawodnictwa, szczegóły jej stosowania); 9) programy i instrukcje dla drużyn specjalnych np. żeglarskich; dla drużyn wiejskich; 10) instrukcja dla instruktorów objazdowych (wizytatorów).

Z tego w toku opracowywania w G. K. M. są: 1), 3), 6), 7), 9), 10). Prace nad przystosowaniem prób do uchwały VI Zjazdu Walnego zostały w początkach lutego w G. K. M. zakończone i przekazane sekretarjatu N. Z. H. P.

Osobno traktuję sprawy w. f. i p. w. W tym zakresie najpilniejszą rzeczą jest pozyskanie stałych,

fachowych instruktorów, a „do zrobienia“: 1) wydanie instrukcji; 2) zo. ganizowanie łączności między istniejącymi klubami sport. harcersk.; 3) organizowanie intensywniejsze zawodów; 4) podniesienie w. f. na kursach i w obozach; 5) większy udział harcerzy w barwach harcerskich w ogólnych zawodach sportowych i p. w.; 6) pomoc w boiskach, przyborach (wskazówki do sporządzania ich przez samą młodzież), podręcznikach gier; 7) zebranie przeciętnych pomiarów i wyczynów; 8) ożywienie sportów wodnych. (Zawody w lecie 1927 r.; udział w II Międzyn. Zlocie w Kopenhadze).

Do stałej pracy programowej G. K. M. tworzy Komisję programową, z sekcjami dla poszczególnych zagadnień, dążąc w ten sposób do skoordynowania i nadania ciągłości pracy referentów i komisji dziś istniejących.

• Harce po ziemi

Wszystkie zamierzenia programowe wymagają środków materialnych. Bez boisk, izb, warsztatów — bez własnych budynków, jako ośrodków gniazd harcerskich, praca nasza zawsze będzie jakoś zawieszona w obłokach, młde ciało Z. H. P. nie pozwoli rozwinąć się duchowi.

Wspólnym wysiłkiem musimy zbudować najpierw stanicę związkową w Warszawie, zarazem ośrodek pracy Chorągwi Stołecznych i Mazowieckich. Sprawa ta posuwa się naprzód — ale nie budzi takiego zainteresowania i oddźwięku w całości H., jakiegoby się należało spodziewać. Szereg środowisk wo i iść za przykładem Warszawy i budować stаницe... sobie.

Planowa praca czego innego by wymagała: mniej krótkowzrocznego egoizmu, więcej zbiorowego dążenia, tak, aby po Warszawie znów wspólną pracą budować stаницe w innych miastach, w kolejności jaką by ustaliły władze h.

Na to wszystko potrzeba: pieniądze

Pieniądzy — ludzie bowiem — przy założeniu naszym początkowem — znajdują się. Toteż program i plan musi uwzględnić stronę gospodarczą. Szereg możliwości nie jest wyzyskanych, znów głównie z powodu braku ciągłości pracy. Mamy szereg uchwał Zjazdów Walnych nie zrealizowanych: w sprawie loterii, jednego dnia pracy dla Związku, opodatkowania się instruktorów i t. d. O ile w dziedzinie opłat młodzieży i instruktorów jest widoczny postęp — o tyle zorganizowania stałej pomocy społeczeństwa nie ruszono z miejsca. Czyżby np. w Polsce nie dało się znaleźć 2000 ludzi zamożnych, którzyby na Harcerstwo deklarowali po 100 zł rocznie, na prace centrali Z. H. P. i jej instruktorów objazdowych? Czyżby z 1300 drużyn nie mogłaby każda zdobyć dla Związku jako całości jednego przynajmniej „przyjaciela” deklarującego taką składkę stałą?

Trzeba tylko systematycznej, wytrwałej, zorganizowanej akcji.

Zabierając się do tego artykułu chciałem naszkicować zarys programu Z. H. P. na najbliższe lata. Okazało się to zupełnie niemożliwym w ciasnych ramach artykułu — chybaby podawać tytuły prac i przedsięwzięć, a to byłoby i niezrozumiałe czasem i zbyt suche. Rzuciłem więc tylko garść materjałów, z niektórych dziedzin, nie dotykając ani sprawy kół przyjaciół, ani propagandy, ani wydawnictw periodycznych, ani stosunków międzynarodowych — i wielu innych spraw.

Każdy dział Naczelnictwa powinienby opracować program i plan, nietylko swoich bezpośrednio prac, ale całej powierzonej sobie dziedziny Z. H. P. Syntezę mogłaby zrobić Naczelna Rada.

Będzie to jednak celowe dopiero po zapewnieniu ciągłości i systematyczności pracy — inaczej — próżny trud.

Mniemam że już i to co podałem wskazuje, jak wiele jest do zrobienia w Harcerstwie, ile zatem potrzeba inicjatywy, wysiłku, wytrwałości — jak szkoda każdej chwili i każdego napięcia nerwów nie celowo użytego, jaką wagę ma zgodna i skoordynowana współpraca, jaką szkodę przynosi wszystko, co ją utrudnia. Sapientibus satis!

HENRYK GLASS.

Wodzowie harcerzy i przyjaciele harcerzy

(artykuł dyskusyjny).

„Gorąco pragniemy, by dotychczasowi przyjaciele Harcerstwa trwali w swej pracy, w poczuciu, że są potrzebni Ruchowi, a drodzy instruktorom i młodzieży harcerskiej!” — pisze w poprzednim numerze dlina Zofja Wołowska. I ja — nie mniej gorąco — tego pragnę, a przez 12 lat czynnej służby harcerskiej sporo swojej energii zużyłem na pozyskanie współpracy starszego społeczeństwa z Harcerstwem. Nie może to jednak wyłączać swobodnej dyskusji nad formami tej współpracy i uniemożliwiać krytyki owianej troską wyszukania formy jak najlepszej.... Nikt bowiem chyba nie powie, że dotychczasowe wyniki osiągnięte na terenie K.P.H. i Z. O. są już wyrazem maximum tego, co osiągnąć można. Dlatego warto o tem pogawędzić. Pamiętaj tu jednak trzeba o dwóch rzeczach. Pierwsza — to zdrowy rozwój drużyn harcerskich i możliwość jaknajskuteczniejszego realizowania prawa harcerskiego. Druga — to pełnia świadomości, że Harcerstwo, to typ życia, wielki ruch odrodzenia społecznego i narodowego z ideologią wystarczającą na całe życie^{*)}. Innemi słowy — pewnego rodzaju zakon rycerski, którego rozwój organizacyjny winien iść drogą wskazań przyrzeczenia i prawa harcerskiego.

Z tego punktu widzenia kwestja stopni harcerskich (prób) wogóle, a instruktorskich w szczególności, nie jest kwestją jedynie wychowawczą w sensie „systemu wychowawczego”, lecz przede wszystkim kwestją gwarancji i sprawdzenia, że dana jednostka pracuje nad sobą w myśl wskazań ideowych Harcerstwa, że dociąga się do pewnych określonych wymagań, że posiada pewne kwalifikacje harcerskie i że istotnie stara się być harcerzem.

Twierdzę, że dla przyszłości Harcerstwa rzeczą decydującą jest:

1) by kierownictwo ZHP spoczywało w rękach ludzi, którzy przeszli przez pewien sprawdzian (kursy, próby, praca w drużynach): wykazujący, (a) ich faktyczne wysiłki w kierunku stania się „typem harcerskim“ (przyrzeczenie i praca nad sobą) i (b) ujawniający ich kwalifikacje do pracy kierowniczej w ZHP;

2) by decyzje w sprawach ideowych i programowych — wychowawczych spoczywały głównie w rękach grona instruktorskiego.

Z powyższych założeń wychodząc, domagałem się w moich poprzednich artykułach: 1) wprowadzenia do N. R. H. komendantek i komendantów Chorałowi, co by znacznie zbliżyło N. R. H. do pracy w komendach i drużynach (trzeba pamiętać, że w NRH ilość instruktorów zmniejszyła się przy obecnej konstrukcji organizacyjnej), 2) zmian zasadniczych odnośnie Zjazdów Walnych.

By wyjaśnić moim oponentom, że daleki jestem od myśli „usuwania K. P. H.” z Harcerstwa, ujmuję nieco szerzej całe zagadnienie.

Instruktor, to przede wszystkim **wódz harcerskiej gromady** i twórca Harcerstwa — tego Harcerstwa, co rodzi się każdej chwili w duszach chłopców do drużyn wstępujących — Harcerstwa żywego.

Członek współdziałający, to **przyjaciel harcerzy**, pragnący instruktorom i harcerzom w ich pracy dopomóc.

Prawidłowy i potężny rozwój pracy harcerskiej na wielką skalę jest nie do pomyślenia bez **współdziałania**, ściślej i należyście podzielonej współpracy, między instruktorami i przyjaciółmi Harcerstwa.

Przyrównałbym rolę gromady instruktorskiej i drużyn do armji w polu, armji idącej na zdobywanie dusz młodzieży, na ratowanie od zgnilizny i przekształcanie „zdobytch” w nowych szlachetnych bojowników o wielkie ideały harcerskie. A koła przyjaciół — to organizacja „tyłów” harcerskiego frontu.

Im „tyły” lepiej będą zorganizowane, tem lepiej będzie na „froncie”. Jaknajlepiej uregulowane współdziałanie „tyłów” z „frontem” jest niezbędne dla coraz pomyślniejszego rozwoju naszej wielkiej ofensywy harcerskiej.

Powie mi ktoś, że są przecież (i nawet b. liczni!) przyjaciele Harcerstwa, którzy silnie się zrosli z ideą harcerską, chcą szerzej i energiczniej pracować, mieć szerszy wpływ na najistotniejsze zagadnienia życia harcerskiego.

Co z nimi zrobić? Czyżbym chciał ich odtrącić? Przenigdy! Witam ich ze szczerą radością starego wilka harcerskiego i domagam się dla nich możliwości zostania instruktorami. Tu właśnie leży sedno rzeczy. Trzeba zreformować cały dotychczasowy system szkolenia instruktorów tak, by można było (bez obniżania poziomu prób instruktorskich) kursy instruktorskie łatwiej przechodzić, by uzyskanie stopnia instruktorskiego było mniej utrudnione przez zbyt długą drogę służbową i in. nieistotne czynniki. W Anglii, Francji, Ameryce widzi się setki instruktorów starszych, którzy „wykluli się” nie z drużyn, ale z grona przyjaciół ruchu. U nas nad tem czas najwyższy poważnie pomyśleć. Jak to zagadnienie kursów i prób instruktorskich — pomyślniej niż dotąd — rozwiązać, pomówimy w przyszłym numerze.

Tak, jak cechą życia w naturze jest pokonanie martwej materji, tak cechą ducha jest opanowanie przyrodzonych popędów organicznych w człowieku.

ST. SZCZEPANOWSKI.

^{*)} Dlatego się mówi: „gdy raz skautem — to na zawsze!” Szerzej pisałem o Harcerstwie jako ruchu w „Gawędach z Drużynowym”, str. 9 — 19-ta.

TADEUSZ MARESZ.

Oszczędność w drużynie

Nauczyć chłopców oszczędzania pieniędzy nie jest bynajmniej rzeczą łatwą, choćby ze względu na atmosferę rozrzutności, panującą w całym społeczeństwie.

Ze względów wychowawczych należy położyć nacisk na systematyczność oszczędzania pewnych, choćby najdrobniejszych sum co tydzień, czy co miesiąc. Dlatego też jest rzeczą ważną udostępnienie chłopcom częstego lokowania czasem b. drobnych, groszowych sum.

Przy organizowaniu Kasy Oszczędności w swojej drużynie trzymałem się następujących wytycznych:

1) **Każdy** harcerz musi oszczędzać **stałe**.
2) Drużyna ułatwia harcerzowi lokowanie **drobnych** sum; przy znacznem powiększeniu stanu oszczędności na własną książeczkę Pocztowej K. O. lub Miejskiej K. O.

3) Drużynowy musi **często i pilnie kontrolować** nie tylko stan karnecików oszczędnościowych chłopców, lecz i **zastępowych**, sprzedających znaczki oszczędnościowe (jak przechowują pieniądze za nie) oraz **skarbnika**.

4) Bezpośredni zarząd funduszami K. O. musi leżeć w ręku **drużynowego** w celu uniknięcia wszelkich możliwych nadużyć czy niedociągnięć.

5) Kasa K. O. musi być oddzielona od Kasy drużyny, a książeczkowość K. O. musi być mało skomplikowana, lecz pozwalająca w każdej chwili na przeprowadzenie dokładnej kontroli.

6) K. O. **nie oprocentowuje** wkładów, ze względu na uproszczenie książkowości i na drobne sumy, jakie się w kasie znajdują (patrz p. 2).

W myśl powyższych zasad ułożyliśmy na Radzie Drużyny poniżej podany Regulamin Kasy Oszczędności.

Regulamin Kasy Oszczędności 43 Warszawskiej Drużyny im. Bolesława Prusa.

1. Każdy harcerz 43 W. D. im. B. Prusa obowiązany jest stałe oszczędzać choćby najdrobniejsze sumy.

2. Każdy harcerz posiada książeczkę oszczędnościową następującego wzoru:

Strona 1.

KSIĄŻECZKA OSZCZĘDNOŚCIOWA HARCERZA 43 WARSZ. DRUŻ. IM. BOLESŁAWA PRUSA.

Druh

Urodzony dnia mies. roku

mieszka w Warszawie przy ul. Nr

Podpis właściciela książki

(pieczęć drużyny)

Podpis drużynowego

Strona 2 i następne.

Data	Przyjęto	Wyplacono	Pozostaje	Podpis drużynowego i pieczęć

Pieczęć: „Kasa Oszczędności 43 W. D. im. Prusa“, wielkości odpowiadającej ostatniej rubryce tej książeczki.

3. Każdy harcerz sam decyduje o użyciu swoich oszczędności

4. Członkiem K. O. 43 Drużyny im. Prusa może również zostać i nieharcerz za zgodą drużynowego.

5. O sposobie lokowania pieniędzy w K. O. decyduje Rada Drużyny.

6. Każdy harcerz kupuje od zastępowego karnecik i w miarę możliwości znaczki oszczędnościowe po 5, 10, 15, 20 i 50 groszy, które nakleja na karneciku.

7. Po wypełnieniu karnecika (lub z gotówką od Zł 5.—) udaje się do Skarbnika K. O., który zabiera karnecik, a wydaje mu kwit na sumę wpłaconą znaczkami lub gotówką (patrz wzór):

KWITARJUSZ PRZYCHODOWY SKARBNIKA (WZÓR).

Kasa Oszczędności 43 W. D. K.	Kasa Oszczędności 43 Warsz. Druż. im. Prusa
L.....	L.....
Zł..... gr.....	Zł..... gr.....
Wpłacił dh.....	Słownie Zł..... gr.....
na rach. swoich oszczędn.	wpłacił dh.....
za	na rachunek swoich oszczędności
	za
	(pieczęć)
	Przyjął.....
	Skarbnik K. O.
Dnia..... 1926.	Warszawa, dnia..... 192 r.

8. Z kwitem tym udaje się harcerz do drużynowego, który wpisuje mu wpłatę do książeczki, niszcząc kwit.

9. Jeżeli harcerz chce wyjąć pieniądze z K. O. udaje się do drużynowego, który mu wpisuje odpowiednią notatkę do książeczki i wydaje asygnatę do skarbnika K. O.

ASYGNATA ROZCHODOWA.

Do Skarbnika K. O. 43 W. D. H.

Złotych..... gr.....

wypłacił dhowi

z jego rachunku oszczędnościowego. L.

Drużynowy.....

Dnia.....

Zł..... gr.....

z mojego rachunku oszczędnościowego otrzymałem.

Wyraźny podpis:

Dnia..... 192 r.

10. Skarbnik na podstawie asygnaty wypłaca daną sumę, odbierając na asygnacie pokwitowanie.

11. Zastępowi biorą mareczki (znaczki) oszczędnościowe od skarbnika K. O. na kwity do wyrachowania i powinni w każdej chwili umieć wyliczyć się z pieniędzy za sprzedane znaczki.

KONTROLA ZNACZKÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

Dla Skarbnika K. O. 43 W. D. H.

Kwit do wyrachowania.

Otrzymałem do wyrachowania od Skarbnika K. O.

.....karnecików	po 10 groszy wartości Zł.....	gr.....
.....znaczków oszcz.	po 5 groszy wartości Zł.....	gr.....
.....znaczków oszcz.	po 10 groszy wartości Zł.....	gr.....
.....znaczków oszcz.	po 15 groszy wartości Zł.....	gr.....
.....znaczków oszcz.	po 20 groszy wartości Zł.....	gr.....
.....znaczków oszcz.	po 50 groszy wartości Zł.....	gr.....

Razem wartości Zł..... gr

słownie

Podpis

Funkcja

Warszawa, dnia..... 1926.

12. Skarbnik K. O., wybrany przez Radę Drużyny i zatwierdzony przez drużynowego, prowadzi następujące książki:

- Kasową główną
- Konta poszczególnych harcerzy
- Kwitarjusz przychodowy
- Teczkę kwitów rozchodowych
- Kontrolę znaczków oszczędnościowych, wydanych zastępowym.

KSIĄŻKA KASOWA GŁÓWNA.

L. p.	Data	L. kwitu	Treść	Przychód	Rochód	Saldo

KSIĄŻKA KONTOWA.

Drużyna..... L

L. p.	Data	L. kw tu	Wpłynęło	Wydano	Saldo

13. Skarbnik składa pieniądze na Książeczkę oszcz. P. K. O. na imię drużyny. Z książeczki może podnosić pieniądze tylko drużynowy.

(Odpowiednie zastrzeżenie należy zrobić w P. K. O. na książeczce).

14. Kontroler Oszczędności, wybrany przez Radę Drużyny i zatwierdzony przez drużynowego ma obowiązki:

- kontrolowania przynajmniej raz na tydzień stanu pieniędzy za sprzedane znaczki u zastępowych,
- kontrolowanie, czy poszczególni harcerze oszczędzają, — przez oglądanie ich karnecików i książeczek oszczędnościowych.

Niniejszy regulamin został zatwierdzony na Radzie Drużyny w dniu.

Drużynowy

Do ogółu Braci Instruktorskiej, Starszoharcerskiej i Przyjaciół Harcerstwa

Wśród coraz liczniejszych żądań do ogarniania szerszych horyzontów, do wybiegania poza własne tylko opłotki, do nawiązywania nici przyjaznego zapoznania się z pobratymcami i bracią skautową szerszego świata — powstała też nasza myśl zorganizowania **harcerskiej wyprawy krajoznawczej na Bałkany**, o której was niniejszem zawiadamiamy i do uczestniczenia w niej zapraszamy.

W wyprawie tej krajoznawstwo traktować chcemy poważnie. Chcemy ułatwić harcerzom pracującym naukowo — prowadzenie swych badań na nowym terenie; chcemy złożyć choćby skromny przyczynek nauce polskiej, ofiarując zbiory, jakie moglibyśmy zgromadzić, Państwowemu Muzeum Przyrodniczemu w Warszawie.

Do tego dołączy się oczywiście przyjemność i korzyść ogólna poznania obcych krajów i poparcia naszą wyprawą dążeń do zbratania skautów narodów słowiańskich, dążeń w tymże czasie mających znaleźć swój wyraz w objeździe krajów słowiańskich przez przedstawicieli Skautowego Biura Słowiańskiego, jak wiadomo, obecnie w Polsce mającego swą siedzibę.

Wyprawa projektuje przejazd przez Czechy do Jugosławii, tam wędrówki piesze w różnych częściach kraju — z sięgnięciem na południe aż do Salonik — i z powrotem ewentualnie przez Bułgarię i Rumunię do Polski. Przeznacza się na to cały miesiąc lipiec, obliczając koszt całkowite na ok. 300 złotych od osoby.

Uczestnikami wyprawy mogą być pełnoletni członkowie Z. H. P., czujący się na siłach pokonać trudy i niewygody całomiesięcznej pieszej wędrówki w górzystym przeważnie terenie. Pierwszeństwo mieć będą pracownicy naukowcy, nauczyciele szkół średnich, asystenci i starsi słuchacze szkół wyższych. Wyjątkowo tylko mogą być przyjęci uczestnicy z poza harcerstwa, którzy się podporządkują harcerskiemu regulaminowi wyprawy. Ogólna ilość uczestników określona zostaje na 30. Pożądane są szybkie zgłoszenia — najpóźniej do 1 maja. Dokładniejszych informacji udzieli listownie na żądanie dh. T. Strumiłło, Wieleń Poznański, Gimnazjum, lub dh. Mieczysław Węgrzecki, Milanówek pod Warszawą, willa „Ptaszyna”. Naczelnictwo przyrzekło udzielić wyprawie swego poparcia.

Organizator wyprawy:
Dr. Tadeusz Strumiłło.

Inż. ZBIGNIEW TRYLSKI (Kozioł Wódz).

O kursach instruktorskich m. Chorągwi krakowskiej

(Dokończenie).

Gawędy wieczorne to środek ciężkości kursu. Stanowią one konsekwentną całość: Rozpoczyna się od ustalenia typu, do którego dążymy i środków: człowiek indywidualny, samodzielny, upór, ambicja, posłuszeństwo, umiejętność wydawania poleceń i wyrabiania sobie posłuchu i zaufania (patrz Z. Stieber: „Indywidualizm i posłuszeństwo w wychowaniu harcerskim”). Stąd wypływające zasady przy tworzeniu drużyn i zastępów, jak traktować selekcję, uzupełnienie drużyn i zastępów, system zastępowy, drużyny rzemieślnicze i mieszane. Współzawodnictwo, złe i dobre strony, gdzie i jak można je stosować, kreski, nagrody, kary. Starsze harcerstwo (które wytwarzamy w drużynach), zastępy starsze (z których ono powstaje i chłopcy nie uciekają z drużyn), wilczęta (początek harcerskiego wychowania), Zrzeszenia instruktorskie, „wyczerpywanie się” instruktorów. Propaganda, stosunek do domu, szkoły, wojska. Obrzędy i zwyczaje jako środek wychowawczy. Na początku kursu omówienie, czego się uczestnicy spodziewają od kursu, a co on im dać może; na końcu, co zyskali, krytyka dodatnia i ujemna, wyjaśnienia.

W obozie dużo jest zwyczajów i obrzędów (bez przesady), wyrabiających pogodną i życzliwą atmosferę.

Jak widać, program kursu jest dostosowany do warunków, a nie obejmuje n. p. programu próby przodownika, albo próby ćwika lub t. p. Trzymanie się takiego programu wprowadzałoby nadmiar niepotrzebnego balastu i zmuszałoby do przeładowania „wykładami” w tej, czy innej formie.

Na kursie odbywają się **próby instruktorskie**, oraz na **stopnie i sprawności**. Przy dopuszczaniu do próby na przodownika wymagania są bardzo wysokie, ilustrują to liczby: w r. 1924 nie było komisji, w r. 1925 dopuszczono 5, w r. 1926 — 8 kandydatów. Za to wszyscy wymaganiom odpowiadają i w chorągwi poziom instruktorów jest odpowiedni.

Próby na stopnie i sprawności, przeprowadzane bardzo starannie, według wymagań programów, a ze względu na materiał instruktorski nawet raczej obstrzone (n. p. sprawność gimnastyka). Próby przyznaje się przeważnie na podstawie prac i zajęć obozowych. Uczestnicy traktują je też poważnie, zgłaszają się do prób przygotowani, więc niema „oblewań”. Ostatniego roku — wobec poprawienia się poziomu w chorągwi, uruchomienia większej ilości komisji prób — na kursie traktowano zdobywanie sprawności i stopni jako dodatek przy okazji ćwiczeń, a pozatem w miarę czasu i w ważniejszych wypadkach. Dąży się do zredukowania prób w obozie instruktorskim przez składanie ich przed obozem, by nie zabierać i tak drogiego czasu.

Na dwóch kursach odbywała się 2-dniowa **odprawa drużynowych**, co dało b. dobre wyniki, na trzecim nie urządzono jej z powodu uruchomienia „kursu drużynowych”, wobec czego prawie wszystkie środowiska miały przedstawicieli na kursach.

Cel kursu w założeniu swem nie sięgał zbyt wysoko: zaznajomienie z metodami, wzajemne porozumienie się instruktorów chorągwi i instruktorów kierujących pracą w Kom. Chor., a przez to uzyskanie

wzajemnego zrozumienia i życia się gromady instruktorskiej oraz uzyskanie jednolitej myśli przewodniej i ciągłości w pracy na terenie chorągwi, a wreszcie obozy miały służyć za przykład obozu drużyny. Wyrobienie techniczne było na drugim planie, a nasuwa się ono samo. — Oto wszystko i może dlatego cel zostaje osiągnięty. Wynikiem tego jest podnoszenie się poziomu pracy w Chorągwi i na odwrót ten poziom wpływa na podniesienie się poziomu kursów.

Kursy są przedmiotem ogromnego zainteresowania młodych i starych w Chorągwi. Dawni kursieści odwołują się do wycieczki i obozów wędrownych starają się o obóz instr. zawadzić, by coś nowego i ciekawego zobaczyć i ducha zaczerpnąć. Gości jest takie zatręśnienie, że na przysły rok musi się coś zaradzić, co z nimi zrobić, by ruchu tego nie tamować, ale żeby to kursowi nie przeszkadzało.

Dh. A. K. w n-rze 9 „Harc mistrza” pisze w „Uwagach o kursie instr. Chor. Warsz.” między innymi: „że kwestja kursów czy obozów starszyny jest dotychczas otwarta. Każdy rok przynosi nowe pomysły, lecz zarazem każdy rok podkreśla te same braki...”, a dalej: „czy był chociaż jeden kurs, któryby nie narzekał na niski poziom uczestników? Wszędzie słyszymy jeden jęk: „Musimy obniżyć program, aby dostosować do poziomu chłopców”... i t. d.”.

Mam nadzieję, że dh. A. K. patrzy czarno nawet na pracę we własnej Chorągwi, a zapewne inne Chorągwie nie wszystkie pisałyby się na powyższe tragiczne zdania, choć nie przeczę, że w wielu wypadkach jeszcze daleko jest do tego, by było dobrze. Chętnie więc dzielę się naszymi doświadczeniami, by pocieszyć, że u nas sprawa kursów o tyle jest „otwarta”, o ile każda rzecz ludzka może i musi ulegać doskonaleniu, pozatem mamy zasadnicze rzeczy co do kursów ustalone. „Nowe pomysły” zaś mają na celu uzupełnianie i pogłębianie tego podstawowego programu i usuwanie „braków”, które się spstrzeża. Zdaje mi się rzeczą jasną, że człowiek widzący pewne braki i mający pomysły, powinien je dostosować tak, by braki usuwać. Pomysły nowe dziś nie mogą już być oderwane, a muszą właśnie nawiązywać do poprzednich doświadczeń.

Dzięki tej zasadzie nie potrzebujemy już narzekać na najważniejszy „brak” t. j. „niski poziom uczestników” i nie potrzebujemy „obniżać programu”, przeciwnie stwierdzamy automatyczne podnoszenie się poziomu. Zapewne — jak Bóg da — to z biegiem czasu ewolucja zajdzie daleko i już na najbliższy rok mamy pomysły pewnych ulepszeń, wynikających z poprzednich obserwacji, ale będzie to postępowanie stopniowe, a nie drogą ciągłych przewrotów. Mamy świadomość niedoskonałości. Odczuwamy potrzebę stałej twórczej krytyki, ale nie „szukania dziur na całym”.

Nie chcemy trzymać się uparcie jakiegoś doktrynersko obmyślonego pomysłu.

Tak więc zastosowaliśmy zasadę, którą Ford tak ujmuję, że „mając dobry pomysł na początku, lepiej jest skupić się nad udoskonaleniem go, niż gonić za nowym pomysłem. Jeden pomysł na raz, — to właśnie tyle, ile można zdzierżyć”.

Człowiek dopiero jest człowiekiem, jeśli żyje w służbie idei.

ST. SZCZEPANOWSKI.

ZWIĄZKI SKAUTOWE

ZAPISANE W BIURZE MIĘDZYNARODOWEM

STAN Z ROKU 1926

Według zestawienia Międzynarodowego Biura Skautowego dla IV konferencji w Kandersteg, sierpień 1926

a — nie otrzymano danych za rok 1926, powtórzono z r. 1924; **b** — żadnych danych nie otrzymano dane z Polski według sprawozdania za rok 1926, odpowiednio zmienione sumy „razem w r. 1926”.

L. PORZĄDK.	K R A J	STAR- SZYZNA	WŁÓ- CZĘDZY (ROVERS)	SKAUCI	MORSCY SKAUCI	WIL- CZĘTA	R A Z E M
1	Albanja	—	—	—	—	—	b
2	Ameryka	170.183	—	618.437	1.303	—	789.923
3	Argentyna	92	—	3.984	—	—	4.076
4	Austrja	93	109	1.961	—	108	2.271
5	Belgja: Boy Scouts de Belgique	130	—	1.440	—	—	a 1.570
6	Belgja: B. P. Belgian Boy Scouts	188	373	2.673	77	428	3.739
7	Brazylja: Uniao dos Escoteiros do Brasil	121	—	2.610	729	—	3.460
8	Bułgarja	18	—	650	—	85	a 753
9	Chile	—	—	3.000	—	—	3.000
10	Chiny	—	—	40.000	—	250	a 40.250
11	Czechosłowacja	4.314	879	17.058	114	422	22.787
12	Danja: Det Danske Spejderkorps	480	473	4.637	106	920	6.616
13	Danja: Y. M. C. A. Scouts	263	108	3.146	—	—	3.517
14	Ekwador	50	—	2.060	—	—	a 2.110
15	Egipt	106	30	2.714	—	150	3.000
16	Estonja	68	—	1.035	—	394	1.497
17	Finlandja: Suomen Partio Pojot-Finlandi Scouter	255	—	2.892	—	74	3.221
18	Francja: Eclaireurs de France	900	200	3.000	—	700	4.800
19	Francja: Eclaireurs Unionistes de France	615	—	3.319	—	1.500	5.434
20	Francja: Scouts de France	450	100	4.100	—	950	5.600
21	Wielka Brytania z dominjami i kolonjami	38.380	21.809	286.388	3.680	123.938	474.195
22	Grecja	—	—	3.250	—	—	3.250
23	Holandja	668	335	3.168	—	743	4.914
24	Węgry	841	584	15.657	384	2.412	19.878
25	Islandja	—	—	289	—	52	341
26	Irak	125	524	6.940	—	245	7.834
27	Włochy: Giovanni Esploratori Italiani	256	—	3.538	340	888	5.022
28	Włochy: Associazione Scautistica Cattolica Italiana	2.223	3.566	16.852	—	5.260	27.901
29	Japonja	5.068	1.029	37.204	204	6.555	50.060
30	Łotwa	151	184	2.559	76	341	3.311
31	Liberja	—	—	359	—	—	a 359
32	Litwa	35	—	1.813	—	—	1.848
33	Luxemburg: F. N. E. L.	—	125	780	—	—	905
34	Luxemburg: F. de la J. C. L.	12	60	216	—	—	288
35	Norwegja	515	—	9.589	—	—	10.104
36	Panama	—	—	600	—	—	a 600
37	Peru: Brigada del Barranco	—	—	5.000	—	—	a 5.000
38	Polska	379	560	20.429	—	1.012	22.380
39	Portugalja	117	182	546	—	153	998
40	Rumunja	280	40	8.440	—	84	8.844
41	Sjam	1.679	—	35.734	—	—	37.413
42	Hiszpanja	511	116	21.417	—	530	22.574
43	Szwecja	912	629	7.159	54	83	8.837
44	Szwajcarja	274	322	4.735	—	693	6.024
45	Syrja	25	—	242	—	—	267
46	Jugosławia	109	303	1.933	—	356	2.701
R a z e m w r. 1926		280.886	32.640	1.213.553	7.067	149.326	1.633.472

Starsze Harcerstwo

Przed Zjazdem Walnym

Zbliża się Zjazd Walny ZHP. Wszyscy odczuwamy konieczność udoskonalenia organizacji Związku; skutecznie to jednak można jedynie przez zasadniczą przebudowę, przez przebudowę od podstaw. Harcerstwo zamiast być przykładem prostej i jasnej organizacji, o prostym stosunku zależności, jest tak skomplikowaną machiną, że przeczy to harcerskim zasadom pracy, nie mówiąc już o zasadach naukowej organizacji pracy. Tej przebudowy musi dokonać zbliżający się Zjazd Walny. Nas, starszych harcerzy, interesuje najbliższej kwestja miejsca dla Starszego Harcerstwa w nowej organizacji związku. To zagadnienie najbardziej leży nam na sercu, bo nas dotyczy. Jednak musimy sobie powiedzieć: **Zagadnienie Starszego Harcerstwa może być rozważane tylko i jedynie w związku z przebudową całości.** O jakimkolwiek oddzielnym rozważaniu tej kwestji, o „organizacji” Starszego Harcerstwa nie może być mowy. Nawrót do form i metod harcerskich, jaki w Starszem Harcerstwie zaszedł, musi znaleźć wyraz w powyższej tezie. Musimy zerwać z szowinizmem starszoharcerskim, jaki jeszcze gdzieś się tłucze, jako pozostałość dawnych czasów; musimy myślać wybiec poza Starsze Harcerstwo, objąć nią całe Harcerstwo. Musimy zastosować do siebie hasło Naczelnego Skauta rzucone w jego „Włóczędzie ku szczęściu”: „Celuj wysoko!” Jechać na Zjazd Walny musimy nie z chęcią burzenia lub „opozycyjnego” przeszkadzania, lecz z chęcią budowania, tworzenia. Do tego jednak potrzebny jest jeszcze jeden czynnik: dobra wola i zaufanie. Aby móc tworzyć, trzeba je mieć. I jeszcze jedno: trzeba umieć obradować. Dobrzeby było zapoznać się z artykułem dha Ciechanowskiego, pisanym po Zjeździe Walnym w Krakowie w „Harcistrzu” Nr. 5 i 6 z r. 1926. O sprawie zaś przebudowy Związku pisał dh. Glass w „Harcistrzu” Nr. 2/27 i dh. Sedlaczek w „Harcistrzu” Nr. 3/27. Nim się pojedzie na Zjazd, należy te rzeczy dobrze u siebie rozważyć.

Jedną z podstawowych kwestji, których rozwiązanie wpłynie na ustrój Starszego Harcerstwa i jego miejsce w Z.H.P. jest

zagadnienie koedukacji

w Starszem Harcerstwie. Zagadnieniem tem będzie musiała się zająć Komisja Starszego Harcerstwa Zjazdu, należy je zatem również głęboko i wszechstronnie rozważyć. Ściśle mówiąc, nie należałoby używać tu terminu „koedukacja”, gdyż tam, gdzie niema „edukacji” nie może być i koedukacji, jednak termin „mieszaność” jest nieprzyjemny dla ucha. Pozostawmy zatem przy koedukacji.

Koedukacja w Starszem Harcerstwie przejawia się w dwóch formach: mieszane zrzeszenie, jednak zastępy oddzielnie męskie, oddzielnie żeńskie i mieszane zastępy lub sekcje. W pierwszym przypadku w zasadniczej, zwartej, podstawowej jednostce pracy odrzucamy koedukację, pozostawiając ją w całym zrzeszeniu; w drugim zaś przypadku pozwalamy na koedukację w zastępie czy w sekcji, w tej najmniejszej komórce. W zrzeszeniach małych, nie dzielących się na zastępy, będziemy mieli drugi typ. Ten drugi typ występuje najczęściej w zrzeszeniach, w których

życie towarzyskie jest bardziej rozwinięte, pierwszy zaś tam, gdzie dba się bardziej o konkretną robotę. Jeżeli chodzi o stan obecny, to typ I występuje w 3-ch zrzeszeniach („Watra” Kraków, Drużyna Nowy-Sącz, Koło St. H. Radom), zaś II-gi tylko w A.K.H. Poznań. (Biorę pod uwagę jedynie działające zrzeszenia).

Brak koedukacji, odrzucenie jej widzimy we wszystkich pozostałych zrzeszeniach. Większość zrzeszeń warszawskich ją odrzuciła, zapewne dlatego, że tu powstają zrzeszenia przy swych macierzystych drużynach. Odrzuciły ją również dobrze rozwijająca się, najliczniejsze zrzeszenie Starszoharcerskie, Ak. Druż. we Lwowie, oraz takż Druż. w Warszawie.

Istnieje jeszcze jeden sposób pracy: wspólna praca dwóch jednostek organizacyjnych męskiej i żeńskiej, pozostających w „ideowym” związku ze sobą. To nie tak daleko odbiega od typu I koedukacji, jest jednak przekreśleniem typu II. Stałej takiej pracy dotychczas nie widzieliśmy, jednak sporadyczne jej wypadki — owszem.

Powyższy szkic nie pragnie rozwiązywać tego zagadnienia, chce tylko zobrazować stan obecny i dać materiał do rozważania kwestji, które rozwiązanie najwłaściwsze. Na komisji St. H. Zjazdu Walnego wygłoszone będą prawdopodobnie cztery krótkie referaty według powyższego podziału. Jeżeli gruntownie tak w tych, jak i w poprzednio poruszanych zagadnieniach się rozpatrzmy, to obradom naszym nadamy charakter rzeczowy, umożliwiając twórcze i pozytywne rezultaty.

Jerzy Zawadzki.

ZOFJA WOŁOWSKA.

Przysposobienie Harcerek do Obrony Kraju

Dnia 26 lutego odbył się III Zjazd delegatek zorganizowany przez Komitet Społeczny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju.

Sprawozdanie z przebiegu obrad, jak również uchwalone wnioski podane zostały do wiadomości ogółu przez pisma codzienne.

Dziś pragnę tylko podkreślić kilka momentów zasadniczych, mających dla Harcerstwa żeńskiego pierwszorzędne znaczenie.

1-o) Kierownicze sfery wojskowe domagają się powołania kobiet do współpracy przy obronie kraju. Referent, major Święcicki, mówił, że współdziałanie kobiet uważane jest przez władze wojskowe, jako doniosły czynnik obrony narodowej. Znaczy to, że praca kobiet w tej dziedzinie **jest Państwu potrzebna.**

2-o) Major Święcicki stwierdził dalej, że kobiety, które otrzymały w Polsce równe z mężczyznami prawa, winny się poczuwać do równych obowiązków. Tu kom. Wittekówna odpowiedziała jako wyrazicielka chyba wszystkich pod względem obywatelskim uświadomionych kobiet. Mówiła mianowicie, że kobiety nietylko nie uchylają się od przyjęcia równych obowiązków, ale domagają się „**prawa do spełnienia tych obowiązków**”. Prawo to ma polegać na rzeczywistym przyjęciu pracy kobiecej do służby.

3-o) W drugim referacie wygłoszonym na zjeździe (referentami byli dr. Orłowicz i dr. Zabawska-Domostawska) przedstawiono zabiegi rządu około podniesienia wychowania fizycznego. Powstanie

Urzędu Wychowania Fiz. i Przyp. Wojsk. oraz Rady Naukowej Wychowania Fizycznego wskazuje, jak doniosłe znaczenie sfery rządzące nadają **sprawom wychowania fizycznego** w całokształcie wychowania publicznego w Polsce.

4-o) Wreszcie przysposobienie kobiet do obrony kraju, polegające na obozach, wspólnych ćwiczeniach, rozwijaniu karność i pracy zbiorowej ma **ogromne znaczenie wychowawcze** dla młodzieży żeńskiej. Samo w sobie, wyrabianie w dziewczętach umiejętności karnego życia zbiorowego oraz poczucia odpowiedzialności za wykonanie zadań doniosłych, jest pierwszorzędnej wartości dla wyrobienia charakteru.

Wszystkie te wymienione punkty uzasadniają potrzebę przysposobienia kobiet do obrony kraju, przy pomocy argumentów, które szczególnie silnie poruszyć muszą Harcerstwo.

Służba Ojczyźnie, stanowiąca integralną najważniejszą część pracy harcerskiej, znajduje zastosowanie natychmiastowe, bezpośrednie w pracach Przeposobienia. Wiemy, jak trudno jest nieraz znaleźć dla starszych dziewcząt pole do ćwiczenia się w tej właśnie służbie, z jakim wysiłkiem nieraz drużynowa obmyśla prace, które wiązałyby się z tą służbą, a nie były jedynie „pracą społeczną”. Praca, polegająca na służeniu bliźnim, rzadko tylko wyczerpuje całą energię i gorącą gotowość służby dla Ojczyzny, jaką odczuwają serca młodzieży. Dziewczęta w „Przeposobieniu” pełnią „służbę” dosłownie, bez przenośni; służą bezpośrednio Państwu, ćwicząc się w tem, by „być gotową” na wezwanie.

Czy może być coś bardziej harcerskiego?

Harcerstwo, jako organizacja wychowawcza, podjąć winno przedewszystkiem pracę, która ma do czynienia z młodzieżą. Harcerstwo posiada bardzo duży wpływ na młodzież, a niewątpliwie powodzenie całej akcji zależy będzie w znacznej mierze od zrozumienia jej znaczenia przez młodzież żeńską, od zapалу i liczebnego stawienia się tej młodzieży na apel władz i społeczeństwa.

Metoda pracy wojskowej „Przeposobienia” zgadza się z metodą harcerską. Jako pierwszorzędne czynniki wychowawcze Harcerstwo uznało między innymi karność, współzycie w obozach, ćwiczenia sprawności fizycznej, i wogóle wszystkich tych cech, które mają w przyszłości uczynić kobietę zdaną do współdziałania w obronie kraju.

Nie będzie to więc dla Harcerstwa praca nowa; będzie chodziło jedynie o rozszerzenie jej, wzmocnienie i przystosowanie się do programów wypracowanych przez Komitet.

Wreszcie wychowanie fizyczne stanowi pierwszorzędnej wagi czynnik tak w pracach harcerskich jak i Przeposobienia.

W obu organizacjach chodzi o to samo: o wychowanie możliwie doskonałej pod względem fizycznym, zdrowej i sprawnej jednostki.

Z tych wszystkich rozważań wynika, że nie tylko Harcerstwo żeńskie winno gorąco i intensywnie współdziałać z Komitetem Przeposobienia, ale że praca ta winna wejść w program stałych i normalnych zajęć harcerskich (a więc np. wyszkolenie wojskowe zgodnie z programem Komitetu powinno wejść w program prób dla starszych dziewcząt). I nie lekajmy się tego „zmilitaryzowania”! Na czemże bowiem polegają owe prace „wojskowe”? Spójrzmy w program: pielęgniarstwo, czynności gospodarcze

związane z zaopatrywaniem armji, z szyciem mundurów, rachunkowość, administracja i t. p.... Czy nie są to zajęcia kobiece?

A terenoznawstwo, obozownictwo, musztra i tak są uprawiane w Harcerstwie.

Jeżeli, pomimo wszystko, akcja Przeposobienia wojskowego w Harcerstwie nie rozwinęła się dotąd tak, jakby ze względów zasadniczych należało się tego spodziewać, to przyczyn należy się doszukiwać przedewszystkiem w braku odpowiednio wyszkolonych instruktorek.

Komitet dokłada wszelkich starań, by jaknajszybciej stworzyć kadry instruktorek własnych. Obecnie praca jest prowadzona głównie przez wojskowych oficerów i podoficerów, ale Ministerstwo S. Wojsk. z trudnością dostarcza instruktorów, i jest zupełnie wykluczone, by dostarczyć ich mogło w dostatecznej liczbie, o ile akcja się naprawdę rozwinie i rozpowszechni. Instruktorki Przeposobienia — harcerki — mogłyby prowadzić pracę w obozach złożonych z samych harcerek. Jak dotąd, harcerki są przeważnie rozproszone po różnych hufcach i formacjach.

Mimo nikłych początków pracy Przeposobienia wśród Harcerstwa żeńskiego, należy mieć nadzieję, że teraz, gdy świadomość o ważności akcji przenika do młodzieży, stawi się ona licznie na obozy letnie i zgłosi do hufców, a także znajdują się liczne zastępy starszych harcerek, które przejdą kursy i utworzą kadry harcerskich instruktorek przeposobienia kobiet do obrony kraju.

Rada Naukowa Wychowania Fizycznego

Pierwsze posiedzenie Rady Naukowej Wychowania Fizycznego odbyło się w Warszawie w lokalu Min. Spraw Wojsk. w dniu 16 lutego b. r. Przewodniczył obradom Minister Spraw Wojskowych, Marszałek Piłsudski; zagał również posiedzenie wstępne przemówieniem, z którego wyjątki podajemy: „W imieniu Rządu mam zaszczyt przewodniczyć pierwszemu posiedzeniu Rady Naukowej Wychowania Fizycznego... W tem zagajeniu... chcę tylko wyjaśnić jedną specjalną rzecz, z powodu której panie i panowie zostaliście tu zebrani... ..funkcją rządu jest regulowanie wysiłków ludzkich, skierowanych w pewnym kierunku, danie im pomocy i zarządzania w celu określenia stopnia tej pomocy. ...Sięgamy do ludzi, którzy interesują się bezpośrednio tym czy innym obiektem pracy ludzkiej, tym czy innym materiałem, który jest z tą pracą związany. Sięgamy do ludzi, chcąc, by oni sami pracowali, zostawiając rządowi tylko to, co jest związane, jak powiadam, z tą funkcją rządu, o której mówiłem: regulacja wysiłków ludzkich, zorganizowaniem ich, o ile one są sobie sprzeczne... ..Na czele został postawiony minister spraw wojskowych, obok są przedstawiciele innych dykasterji: Ministerstwo Oświaty i Spraw Wewnętrznych. Jeżeli postawiliśmy na czele Ministerstwo Spraw Wojskowych, to nie dla czego innego, jak dlatego, że niema szerszej pracy wychowania fizycznego, jak w wojsku, które uczy między innymi opanowania swego organizmu dla celów innych, tak, ażeby organizm służył dla siły fizycznej poszczególnego żołnierza. ...Wychowanie fizyczne każdego człowieka nie może mieć innego celu, jak używanie swego organizmu, swej fizycznej konstrukcji dla celów postawionych wyżej. ...Obok widzimy ministra oświaty,

który ma do czynienia z wychowaniem fizycznym młodego pokolenia, które to wychowanie fizyczne ...jest dość spóźnione u nas w porównaniu z innymi krajami. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaś ma do czynienia ze wszystkimi Stowarzyszeniami takiego, czy innego gatunku, takiej czy innej miary, mającej te, czy inne cele, i ministerstwo to z musu regulować musi życie tych stowarzyszeń. Dlatego też te trzy ministerstwa zostały połączone w jedno dla pomocy wychowania fizycznego. Jeszcze raz powtarzam, że zwracamy się... do tych, którzy wzięli jako część swojej pracy życiowej nie co innego, jak wychowanie fizyczne, jak sport, jak wszystkie inne z tem związane rzeczy i staramy się pomóc. ...Rada Naukowa powstała u nas nie dla rozstrzygnięcia kwestji, związanych z realizacją wysiłków ludzkich w kierunku wychowania fizycznego. Rada Naukowa jest... organem pomocniczym Rządu. ...Jeżeli chcemy być sumienni, musimy zasięgnąć opinji tego stanu naukowego, który u nas w Polsce pod względem tego stanu doświadczenia istnieje. ...Inicjatywa z Waszej strony jest najzupełniej zastrzeżona"... Po powyższem przemówieniu przystąpiono do dalszych obrad według porządku dziennego. Wyłoniono trzy komisje, których zadaniem jest przygotowanie następujących projektów: 1) ustawy o wychowaniu fizycznym, 2) organizacji Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego oraz 3) przygotowania lekarzy specjalistów wychowania fizycznego.

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

z dnia 28 stycznia 1927 r.

w sprawie utworzenia Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, Rady Naukowej Wychowania Fizycznego oraz Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Komitetów Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego.

§ 1. Dla kierownictwa pracami, dotyczącymi powszechnego wychowania fizycznego oraz przystosowania wojskowego, ustanawia się przy Ministrze Spraw Wojskowych Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego.

§ 2. Na czele Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego stoi dyrektor, mianowany przez Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 3. Organizację oraz szczegółowy zakres działania Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego ustala rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych, wydane w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

§ 4. Kredyty budżetowe, przeznaczone na wychowanie fizyczne i przystosowanie wojskowe, przewidywane będą w odpowiednich częściach budżetu państwowego; administruje nimi dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego.

§ 5. Przy Ministerstwie Spraw Wojskowych zostaje utworzona Rada Naukowa Wychowania Fizycznego, celem prowadzenia badań naukowych, wydawania opinji i stawiania wniosków w zakresie powszechnego wychowania fizycznego, w sprawach, wniesionych do tejże Rady przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego.

§ 6. W skład Rady Naukowej Wychowania Fizycznego wchodzi:

a) Minister Spraw Wojskowych, względnie wyznaczony przez niego zastępca, jako przewodniczący;

b) osoby, powołane przez Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z pośród uczonych i znawców wychowania fizycznego, jakoteż wybitnych higienistów i pedagogów;

c) dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, delegowany przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, urzędnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Dyrektor Departamentu Służby Zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Ogólna liczba członków Rady Naukowej Wychowania Fizycznego nie może przenosić 25-ciu.

Powołanie członków Rady Naukowej Wychowania Fizycznego wymienionych w § 6 lit. b) następuje na 2 lata.

§ 7. Sposób wykonywania swych czynności określi Rada Naukowa Wychowania Fizycznego w wydanym przez siebie regulaminie wewnętrznym Rady.

§ 8. Minister Spraw Wojskowych powołuje do życia w poszczególnych województwach Wojewódzkie Komitety Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, których zadaniem jest koordynowanie i popieranie działalności organów państwowych, samorządowych i społecznych na obszarze danego województwa w sprawach wychowania fizycznego i przystosowania wojskowego.

§ 9. W skład Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego wchodzi:

a) wojewoda, dowódca okręgu korpusu, wyznaczony przez Ministra Spraw Wojskowych i kurator okręgu szkolnego miejsca siedziby województwa, — względnie delegaci tychże osób.

b) czterech dalszych członków, powołanych przez Ministra Spraw Wojskowych, względnie przez osobę do powołania ich przez Ministra Spraw Wojskowych upoważnioną.

§ 10. Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego działa w myśl ogólnych dyrektyw Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego. składa temuż sprawozdania ze swej działalności i przedstawia swoje wnioski w zakresie wychowania fizycznego i przystosowania wojskowego. Ponadto wykonywa on ogólny nadzór nad Powiatowymi i Miejskimi Komitetami Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego i wydaje im zarządzenia w myśl dyrektyw Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego.

§ 11. W miastach powiatowych utworzone być mogą w miarę potrzeby Powiatowe Komitety Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, których zadaniem jest koordynowanie na obszarze powiatu działalności organów państwowych, samorządowych i społecznych w sprawach wychowania fizycznego i przystosowania wojskowego oraz popieranie wychowania fizycznego i przystosowania wojskowego w powiecie.

W poszczególnych miastach, nie będących miastami powiatowymi, mogą być utworzone osobne Miejskie Komitety Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego dla odnośnych miast.

§ 12. Powiatowe i Miejskie Komitety Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego powołuje przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego.

§ 13. W skład Powiatowego (Miejskiego) Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego wchodzi w charakterze członków osoby, powołane przez Przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, ponadto zaś członkami tego Komitetu są wyznaczeni przez władze wojskowe — oficer przystosowania wojskowego oraz oficer instrukcyjny.

Ilość członków Powiatowego (Miejskiego) Komitetu nie może przenosić 20-tu.

Przewodniczącego Komitetu wyznacza przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego.

§ 14. Powiatowe (Miejskie) Komitety Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego tworzyć mogą w poszczególnych miejscowościach powiatu, względnie w miastach, będących siedzibą Miejskiego Komitetu, miejscowe komisje sportowe, składające się z powołanych przedstawicieli miejscowych klubów i organizacji sportowych. Miejscowe Komisje sportowe mają na celu współpracę z Powiatowymi (Miejskimi) Komitetami Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego.

Przewodniczącym miejscowej komisji sportowej jest wyznaczony przez władze wojskowe oficer instrukcyjny lub instruktor wychowania fizycznego, o ile zaś w danej miejscowości oficera takiego niema, przewodniczącym wyznacza przewodniczący Powiatowego (Miejskiego) Komitetu.

§ 15. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 kwietnia 1925 roku w sprawie utworzenia Rady Naczelnej Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego oraz Wojewódzkich i Powiatowych Komitetów Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 314), oraz zmieniające je rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 lipca 1925 roku (Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 575), tracą z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia moc obowiązującą.

Minister Spraw Wojskowych unormuje rozporządzeniem sprawę przekazania czynności powyższych instytucyj dyrektorowi Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego tudzież Radzie Naukowej Wychowania Fizycznego oraz Komitetom, przewidzianym w niniejszym rozporządzeniu.

GŁOSY I ECHA

O DZIESIĄTEM PRAWIE I „PRAWIE PRZEBACZANIA”.

Artykuł dha Sedlaczka, pt. „Na czasie”, umieszczony w marcowym numerze „Harcemistrza”, uważać należy za dyskusyjny: tak zachęca do wypowiedzania się, porównywania i uzgadniania przekonań i formułuje tyle nowych, nieoczekiwanych poglądów.

Za rzecz całkowicie nieoczekiwaną, ale równie niemożliwą, uważam zestawienie nakazu czystości w ścisłym tego słowa znaczeniu (Dh Sedlaczek nazywa ją czystością seksualną) i abstynencji od alkoholu i tytoniu w jednym zdaniu, ba: pod jedną wspólną kategorię, pod — ewentualnie — jedno rozstrzygnięcie! Że gdzieś tam, daleko, młody pracownik rzeczy te zestawiał, zdarzyć się mogło, ale do obecnego na zebraniu instruktora z Warszawy należało zwrócić uwagę, że o tych sprawach łącznie dyskutować nie można, więcej: o jednej z nich, mianowicie o sprawie czystości w ścisłym tego słowa znaczeniu nie wolno nam wogóle dyskutować. Stoimy na gruncie zasad etyki chrześcijańskiej, przeto to, co ona nakazuje, my przyjmujemy w całości i bez zastrzeżeń.

Nie chcę widzieć złej wo'i w tem zestawieniu, jakie nam przyniósł artykuł „Na czasie”, jednak dla uniknięcia nieporozumień w przyszłości, stwierdzam raz jeszcze, że zachowanie czystości w ścisłym znaczeniu jest postulatem etyki chrześcijańskiej, od której dla nas, katolików, odwołania nie masz; natomiast przestrzeżenie abstynencji od alkoholu i tytoniu — to przez nas samych sformułowany postulat, a takie — mogą ulegać rewizji i dyskusji.

Drugą sprawą, na którą ze względów zasadniczych zgodzić się nie można, jest projekt owego „dyskrecjonalnego prawa przebaczenia zgłaszającemu się z wyznaniem przekroczenia prawa”, w który to przywilej byłby wyposażony Naczelnik G. K. czy Komendant Chorągwi. Rola Komendantów i Naczelnika byłaby w tym przypadku zbliżona do roli spowiednika. To jest

niedopuszczalne, po prostu: nie wolno im spełniać tej roli! Jeśli harcerz ma do nich zaufanie i zwierza się im ze swych trudności i błędów — to rzecz bardzo cenna. I w takich przypadkach starsi instruktorzy niejednokrotnie dzielą się swym doświadczeniem z młodszymi, wskazują lekturę, metody pracy nad sobą i t. p. Ale od tego wszystkiego do „przebaczenia” jest bardzo daleko.

Przecie nawet rodzice i najlepsi wychowawcy nie mogą przebaczać win, bo nie oni układali etykę, i nie według ich ludzkich tylko praw została ona ułożona. Jeśli dziecko przewinęło, może mu wychowawca przyrzec, że nie będzie się na nie gniewał, nie będzie czuł do niego żalu i t. d. Można dziecku darować, że stłukło wazon, albo „z nogami weszło na kanapę”, ale jeśli ktoś przestąpi prawo Boże, może mu przebaczyć tylko Bóg.

Do przebaczenia win i przywracania wewnętrznej równowagi ustanowioną jest w Kościele spowiedź, o której zresztą dh Sedlaczek wspomina w swym artykule. Dobrze, że o niej pisze. — Jest natomiast rzeczą niedopuszczalną, by instruktor harcerski wglądał w sumienie.

Marja Uklejska.

Kalendarzyk na kwiecień 1927 r.

Drużynowy:

- 1) 5.IV — termin raportu mies. do K. Ch.
- 2) Ustalić teren na obóz; w czasie Świąt pojechać, obejrzeć.
- 3) Ostatnia impreza dochodowa na obóz.
- 4) Obowiązkowo urzędzić w czasie Świąt 3—4 dniową wyieczkę krajoznawczą drużyny.
- 5) Czas pomyśleć o umundurowaniu.
- 6) Walne zebranie K. P. H. — wybór delegata na Zjazd Walny Z. H. P.
- 7) Przeczytaj w powyższej sprawie rozkaz N. Z. H. P. L. 7 z dn. 25.II.27 r. (W. U. Nr 3).
- 8) Czy pamiętasz o powstaniu poradni dla drużynowych przy G. K. M. (Harcemistrz Nr 3)?
- 9) Na 24.IV (Św. Jerzego) wysłać pozdrowienia do skautów innych organizacji za pośrednictwem Działu Zagran. N. Z. H. P.
- 10) Zawody między zastępami na najlepsze wyekwipowanie jednostki.
- 11) Dobry uczynek: święcone dla żołnierzy, w ochronce, lub przytułku.

Instruktorzy.

- 1) Zjazd Walny — dn. 23 i 24 kwietnia r. b.
- 2) Kursy Związkowe 3—17.VII i 9—23.VIII.
- 3) Konferencja Starszyny 24 — 29.VIII b. r.
- 4) Odnowić prenumeratę „Harcemistrza” na II kwartał.
- 5) Kupić „Organizację Harcerstwa” Sedlaczka.

P. S.

Całkowicie podzielam zdanie D-ha J. P. z Krakowa (Harcemistrz Nr 3), że w porządnym obozie kucharka jest zbyt cenna. Sam nigdy w obozach, przez siebie prowadzonych, z pomocy jej nie korzystałem. W budżecie wstawiłem pensję kucharki mającą na myśli słabsze obozy, rekrutowane z harcerzy, niemających dostatecznego wyrobienia harcerskiego

Em.

„Trzynastak” z W-wy.

„ORGANIZACJA HARCERSTWA” ZEBRALI I OPRACOWALI ST. SEDLACZEK I IR. SEDLACZKOWA. NAKŁADEM ST. SEDLACZKA.

Zeszyt I, str. 10, 20 × 12. Cena 50 gr.

Do nabycia w C.K.D.H. i w Dziale Wydawnictw Naczelnictwa Z.H.P.
ZESZYT II W DRUKU.

Z WYDAWNICTW

Śpiewnik harcowski, który ma być wydany przez Dział Wydawnictw N. Z. H. P. opracowują: Druhna Marja Niklewiczowa i dh. St. Sedlaczek. Bardzo pożądane jest nadsyłanie materiałów do śpiewnika przez drużyny i poszczególne osoby, w terminie do 15 kwietnia b. r.

Z. H. P. Oddział Lwowski, Sprawozdanie za rok 1926, cena 1 zł, Lwów 1927, nakł. Z. O. Lw. Z. H. P., Kopernika 20, 18,5 × 11, str. 48. Jest to pierwsze, o ile wiemy, sprawozdanie Z. O. Lwów — tem lepszy dowód posunięcia się naprzód i uporządkowania pracy. Wstęp zawiera krótki rys historyczny Harcerstwa.

Dr. Józef Simanek — Old Skauting. Praha 1926, str. 59.

W roku 1926 obchodzili Old Skauci w Czechosłowacji, zgrupowani w Svazie Skautu R. Cz. S., rocznicę 5-letniego istnienia. Jąkądby dla uświetnienia tej rocznicy ukazała się w ostatnich dniach grudnia, jako Nr. 18 Knihowny J. S.—brozura jednego z założycieli O. S. w Czechosłowacji, Dr. J. Simanka, p. t. „Old Skauting”. Autor — dusza Svazowego O. S. stara się w swej pracy zebrać pięcioletnie doświadczenie, wyniki, zestawić regulaminy obowiązujące O. S., a przede wszystkim nakreślić program, któryby dziś b. słabo tętniące życie O. S. na nowe pchnął tory. Brozura jest podzielona na rozdziały: Cel i idea Oldskautingu; Oldskaut a przyroda; piękno i zdrowie; starożytny ideał; dzień w przyrodzie; praca i ustosunkowanie się do tradycji; Oldskaut w klubie (światlicy); inwentarz klubu; kilka uwag o powodzeniu klubu i stopniach członków Oldskautingu; obrzęd mianowania Oldskautem; nadanie oznak i złożenie przyrzeczenia; skaut srebrnej syreny; umundurowanie O. S.; regulamin wydziału Oldskautów przy Związku Skautów R. C. S.; skautowe przyrzeczenie, skautowe prawo i codzienny nakaz skautowy; najważniejsza literatura dla biblioteki Oldskautowej; spis książek koniecznych dla biblioteki Oldskautowej.

Z całej książki przebija urok kultury starożytnych Greków — kultury w pielęgnowaniu zdrowia i piękna. Może podświadomie chce autor całą pracę O. S. oprzeć na podkładzie starożytnych zwyczajów, które przenosi do przyrody, gdzie O. S. ma się czuć, jak w najlepszym środowisku. Bezsprzecznie książka, chociaż w części posłuży „tańczącym” klubom O. S. do zrewidowania swych programów, niemniej jednak jest wielkie pytanie, czy rozwiąże problem Starszego Harcerstwa. Mojem zdaniem literatura, dotycząca Rover-Skautingu, jakkolwiek na razie jedynie w formie artykułów (pierwsza książka p.t. „Rovering” wychodzi zeszytami) dużo więcej daje realnej podstawy do pracy, która dziś już może pochłubić się ładnymi wynikami

H. Kaski.

Dr. Szczepan Graczy: **Weterynarz Wiejski** (część I, o rozmaitych chorobach zwierząt domowych). Biblioteka oświaty ludowej Nr. 6—7, Wąbrzeźno 1926 r., 120×73, str. 62.

Tania, popularna brozura, dająca pojęcie o istocie, niebezpieczeństwie i zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt domowych. Przeznaczona właściwie dla gospodarzy wiejskich, może dzięki swej taniości oddać także usługi w harcerstwie do propagowania wśród ludności wiejskiej. Polecić można drużynom wiejskim, albo mającym częsty kontakt ze wsią. Gdzie obszerniejsza książka jeszcze niema dostępu, tam ta brozura może przyczynić się do rozpraszania wciąż jeszcze tkwiących na wsi przesądów.

Ubolewać należy nad przeraźliwymi błędami i dziwołagami językowymi (bydłostan, żwaczka, słuzówka, guziolki, trzęsionkowe wysięki, ropnica, wywapnić i t. d.)

Wydawnictwo zapowiada ukazanie się II części, o chorobach niezakaźnych. Oby korekta była lepsza.

Odczuwa się w harcerstwie brak sprawności weterynaryjnej. Miałyby ona znaczenie praktyczne dla harcerzy wiejskich i mających styczność ze zwierzętami, a zarazem dałyby harcerzom możliwość lepszego wykazania skautowej przyjaźni dla zwierząt. Sprawność ta zapewne powstanie. Do takiej sprawności jednak nie polecałbym powyższej broszurki. Mamy dobre, przystępne i obszerniejsze, ale nieraz drogie książki n.p. Steuer-ta, Dobrzańskiego, Micheliniego.

Z. T.

KRONIKA

Rekolekcje Harcerskie, prowadzone przez ks. A. Bogdańskiego, Naczelnego Kapelana Z. H. P., odbyły się w Warszawie w kaplicy Przytuliska w dniach 14, 15, 16, 17 i 18 marca r. b. Rekolekcje prowadzone były w formie gawęd religijnych i cieszyły się licznym udziałem członków Naczelnictwa, Głównych Kwater, Komend Chorażwi oraz harcerki i harcerzy warszawskich.

Obchód dziesięciolecia połączenia organizacji skautowych w Polsce odbył się w dniu 6 marca b. r. w Warszawie. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Antoniego i okolicznościowym kazaniem, wygłoszonym przez ks. Jana Mauersbergera. Po Mszy św. poczty sztandarowe drużyn warszawskich i wszyscy harcerze udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec. O godz. 12 w sali Stowarzyszenia Techników rozpoczęła się uroczysta akademja, która zgromadziła b. wielu starych pracowników na niwie harcerskiej. Akademję zagał pięknym przemówieniem dh wojewoda Sol-tan, poczem zaprosił na przewodniczącego ks. J. Mauersbergera, do prezydium — druhny Wocalewskie, Śliwowską, dhów: Karśnickiego, Olewińskiego i Radwana. Następnie przemawiał ks. J. Mauersberger. Dhna W. Prażmowska wygłosiła referat o historii harcerstwa; dh Jakubowski — o rozwoju i znaczeniu idei i metod harcerskich. Na zakończenie przemawiał dh W. Radwan, zasłużony pracownik na niwie społecznej, oraz dh ph T. Piskorski. Odśpiewaniem Roty zakończono tę piękną uroczystość. Obchód ten został zakończony wieczornicą urządzo-ną staraniem Z. O. w lokalu Tow. Miłośników Historji w kamienicy książąt Mazowieckich na Starem Mieście.

Odprawa hułcowych Chor. Łódzkiej Żeńsk. i Męsk. odbyła się w dn. 6 marca b. r. przy dość licznym udziale. Z ramienia G. K. M. obecnym był na odprawie dh harcm. A. Hei-drich. Na porządku dziennym omawiano na pierwszym miejscu sprawę „harcerskiego święta wiosennego”, do którego przygotowują się niemal wszystkie środowiska. W drugim punkcie porządku obrad, omawiającym sprawę szkolenia instruktorów, stwierdzono mały wpływ kursów instr. i dla drużynowych na samą pracę w drużynach; przyczyny doszukano się w nieodpowiednim doborze uczestników kursów. W związku z tą sprawą uchwalono następujące dezyderaty: a) należy wysyłać do obozów instruktorskich przede wszystkim drużynowych i to takich, którzy kilka lat albo przynajmniej 1 rok po kursie będą prowadzić drużyny. Zwrócić uwagę na nauczycieli, rzemieślników, biuralistów i innych pracowników, którzy, w przeciwnieństwie do uczniów gimnazjów, dłużej pracują w drużynach. Na kursy kierowników obozów wziąć przede wszystkim komendantów przyszłych obozów drużyn; b) od kandydatów kursów należy wymagać zobowiązania do rocznej pracy; c) zwrócić specjalną uwagę na drużyny seminaryjne i otoczyć je opieką. Zwrócić się przez Z. O. do Kuratorium, aby przy nominacji nauczycieli do środowisk harcerskich powoływał przede wszystkim harcerzy-nauczycieli; d) ustalić pewne minimum wymagań od drużynowego, stwierdzonych przez odpowiednie komisje, wyznaczyć drużynowym termin zdobycia kwalifikacji; e) K. Ch. i K. H. powinny starać się o nawiązanie serdecz-

nego, przyjaznego stosunku z wszystkimi instruktorami, gdyż tylko w takiej atmosferze może być mowa o owocnej pracy wychowawczej. W sprawach obozowych ustalono: wymaga się od każdego hufca, aby zorganizował przynajmniej jeden dobry obóz; požądaniem jest, aby silniejsze drużyny również miały obozy — nie można jednak jednostronnie pojąć tego obowiązku przez organizowanie obozów drużyn, nie mających ani odpowiednich instruktorów, ani środków materialnych. Poza tem omawiano również szczegółowo sprawę przysposobienia wojskowego, pomocy polskim drużynom harcerskim poza granicami Rzplitej, biblioteczek wędrownych oraz ustalono termin zjazdu drużynowych na 29 maja b. r.

Harcerski Klub Sportowy w Łodzi, mimo dość trudnych warunków, rozwija się powoli i osiąga wcale niezłe sukcesy. Klub podzielony jest na następujące sekcje: piłki nożnej, lekko-atletyczna, piłki siatkowej i koszykowej; istnieje również sekcja żeńska. Sekcje w zakresie wewnętrznej działalności obdarzone są zupełną autonomją, co bardzo wydatnie wpływa na intensywność pracy. Klub liczy ogółem 100 członków.

Harcerski Klub Sportowy „Czuwaj” w Przemyślu, jak sądzić można ze sprawozdania za rok 1926, może się poszczycić naprawdę żywotną, intensywną i wszechstronną działalnością na polu wychowania fizycznego. Pracę prowadzili specjalne sekcje, a mianowicie: piłki nożnej, lekko-atletyczna, szachistów, wodna, zimowa, gier i zabaw. Sekcja piłki nożnej (dwie drużyny) rozgrywała mecze o mistrzostwo kl. B i C i towarzyskie; ogółem rozegrano 38 meczów, w tem wygranych 26, przegranych 9, nierozstrzygniętych 3; bramek zdobytych 139, straconych 64. Sekcja lekkoatletyczna zorganizowała: wiosenny bieg na przełaj; międzyszkolny bieg na przełaj; zawody międzyklubowe; zawody o mistrzostwo drużyn harcerskich; zawody „Czuwaj”—38 pułk Strzel. lwow.; trójmecz: P.I.W.F. („Varsovia”)—38 p. strz. lw., „Czuwaj”; zawody okręgowe, oraz brała udział przez swych członków: w zawodach garnizony- wch 3 Maja, w zawodach międzynarodowych „Czarnych” we Lwowie, w biegu na przełaj o nagrody „Wieku Nowego”, w biegu jesiennym na przełaj o mistrzostwo Polski w Warszawie. Sekcja gier i zabaw żadnych rozgrywek nie przeprowadzała. Sekcja szachistów odbywała zebrania, na których rozgrywano partie w szachy, mah-yong'a i inne gry towarzyskie, czytano dzienniki i czasopisma, oraz wygłaszano referaty. Sekcja wodna odbywała ćwiczenia wiosłarskie. Sekcja zimowa odbywała ćwiczenia na nartach grupami po 5 uczestników codziennie. Klub zorganizował kilka imprez dochodowych, które doskonale się udawały i przynosiły pokaźne dochody. Klub liczy ogółem 170 członków, posiada własną skromną biblioteczkę i dwupokojowy lokal; inwentarz b. niekompletny. Korzystano ze stadionu D.O.K. X.

Drużyny starszoharcerskie rosna. Ostatnio została zorganizowana drużyna starszoharcerska w Przemyślu i liczy 23 członków w dwóch zastępach — żeńskim (zastępowa dh pd. L. Wojnarowska) i męskim (zastępowy dh ph L. Kustra). Drużynowym został dh Bugajski Józef. W pracy społecznej drużyny silnie podkreślono pomoc istniejącym drużynom młodszym.

Akademicka Drużyna Harcerska im. A. Małkowskiego we Lwowie liczy obecnie 132 członków, z drużynowym dh phm. St. Hiblem na czele. Członkowie drużyny rekrutują się ze wszystkich uczelni wyższych Lwowa, a zgrupowani są w zastępach według rzeczowego podziału pracy. I tak zastęp I skupia pracowników drużyn lwowskich; zastęp II instruktorów mianowanych; III, jako samopomocowy, harcerzy pracujących w akademickich instytucjach samopomocowych; IV, złożony ze studentów architektury, ma charakter krajoznawczy; V jest zaczątkiem zastępu propagandowo-prasowego i zamierza współdziałać w re-

dagowaniu „Skauta”; VI grupuje sportowców; VII spełnia rolę t. zw. zastępu rezerwowego; VIII skupia kandydatów na instruktorów i jest jakgdyby szkołą instr.; IX ma zorjentować członków w pracy społeczno-oświatowej i potrzebach społeczeństwa polskiego Ziemi Czerwińskiej; X ma dostarczyć pracowników ogólnoharcerskich; wreszcie XI, składający się z harcerzy jarosławskich i łańcuckich, utrzymuje kontakt ze swoimi środowiskami. Obok pracy w zastępach członkowie biorą udział w przedsięwzięciach całej drużyny, jak ćwiczenia gimnastyczne, kurs szermierki, chór drużyny. W lecie drużyna projektuje urządzenie obozu, tak, by każdy z członków spędził w nim co najmniej 1 tydzień.

Koło Starszego Harcerstwa w Radomiu liczy 11 druhów i 6 druhen; przewodniczącym jest dh. M. Mełuja, prof. gimn. Koło posiada narazie jeden zastęp, grupujący kierowników pracy harcerskiej, mający charakter instruktorskiego. Poza tem prowadzi Koło pracę samokształceniową, jako całość.

Akademickie Koło Harcerskie w Gdańsku wykazuje dość żywą działalność, szczególnie w zakresie pomocy młodszym drużynom harcerskim. W styczniu b. r. urządzono wspólną gwiazdkę z b. urozmaiconym programem. Ostatnio A. K. H. w Gdańsku wyłoniło z pośród siebie zastęp, składający się z 6 członków, którzy zgłosili się do współpracy z G. K. M. i postanowili, kontynuując w dalszym ciągu pracę samowychowawczą i społeczną, doprowadzić do utworzenia na terenie własnego środowiska „Harcerskiego Oddziału Morskiego”. Myśl wspiania, oby tylko rychło była wprowadzona w czyn!

Prawie harcerskie gimnazjum w Wieleniu. W Wieleniu nad Notecią (właściwie w Ostrowiu tuż pod Wieleniem) istnieje od kilku lat gimnazjum humanistyczne z internatem, w którym jest zgrupowane około 80% wszystkich uczniów gimnazjum.

W bieżącym roku szkolnym gimnazjum objął jako dyrektor druh podharcemistrz Ignacy Kozielewski (członek Komisji Prawa Harcerskiego). Zastępcą dyrektora i kierownikiem internatu jest druh harcmistrz Tadeusz Strumiłło (członek Naczelnej Rady Harcerskiej, b. przewodn. Z. H. P.). Członkami grona nauczycielskiego są między innymi druh harcmistrz Tadeusz Maresz, członek Gł. Kw. M., i druh podharcemistrz Józef Ratajczak, b. komendant Chor. Poznańskiej. Wreszcie kierownikiem administracyjnym całej instytucji jest druh Jan Barchwicz, członek Z. O. Warszawskiego i Komisji Rewizyjnej Z. H. P. T. M.

Skaut Naczelny na wizytacji w Afryce Południowej mimo swej siedemdziesiątki pracował bardzo intensywnie, jak pisze w liście do lorda Hamptona: „Zapewne, miałem okres wyczerpującego życia, nie tylko wskutek pracy, ale i z powodu podróży (5682 mil ang. koleją i 4500 automobilem w październiku i listopadzie), nie wspominając o przyjęciach, zebraniach towarzyszych broni z Mafekingu, z Wojny Matabelskiej, żandarmerji Poł. Afrykańskiej. W każdej większej miejscowości, gdzie się zjawilem, niezależnie od zbiórek skautów i przewodniczek—zjazdu, konferencje i publiczne przemówienia. Dało to 55 mów! Teraz leżę na dwie łopatki — w rękach doktora”.

Skaut Naczelny udał się na wypoczynek do fermy o 40 mil od Capetown, w pięknej okolicy — „od kolei 5 mil i niema telefonu”!

Sprawozdanie z pierwszego kursu skautowego na wyspie Brownsen drukuje obecnie „The Scouter”.

Nowa książka Skauta Naczelnego nosi tytuł „Life's Snags, and How to Meet Them”, (Pearson, 2 s 6 d), „Sęki życia i jak sobie z nimi dawać radę”. Jest to zbiór artykułów z pism codziennych, z ilustracjami autora, jak pisze „The Scouter”, bardzo pożyteczny dla starszych skautów.

Książę Walji odwiedził niespodziewanie „Dom Rolanda” w dniu 25 stycznia. „Dom Rolanda” z fundacji znanego i nam Rolanda E. Philippsa, jest to hotel skautowy, zarazem klub w Londynie, skupiający skautów. Następca tronu angielskiego zwiedził cały budynek, nie omijając kuchni, rozmawiał z skautami, uczestniczył w odbywającej się próbie na młodzika. Stał chwilę przed „lampą pamiątkową”, palącą się przed Wojennym Krzyżem Rolanda — podpisał się w księdze pamiątkowej.

„The Scout” podaje co tydzień gawędę Skauta Naczelnego, co 2 tygodnie artykuły dla starszych skautów (rovers), często pióra Baden-Powella; co tydzień jest tam artykuł dla kierowników wilcząt, wskazówki dla zastępowych.

Rozwój skautingu angielskiego. Sprawozdanie za rok 1926 wykazuje w sumie skautów, wilcząt i rovers w Wielkiej Brytanji i Irlandji 320,019 (przyrost 14,152), w całym Imperjum 521,147 (wzrost 46,952). Liczba czynnych komendantów (commissienor) w Brytanji i Irlandji wynosi 1778 (wzrost 90).

Skauści Luxemburscy zapraszają do udziału w swym zlocie w sierpniu.

Skauting w Albanji organizuje na zaproszenie stamtąd Arthur Gaddum, wysłany przez Biuro Międzynarodowe. A. G. organizował w swoim czasie skauting w Grecji.

Pierwsza drużyna Eskimosów powstała na Alasce, jest to najbardziej północna drużyna skautowa.

Palenie — a skauści duńscy. Bardzo charakterystyczny ustęp zawiera prospekt II zlotu Skautów Morskich w Kopenhadze: „Det Danske Spejderkorps przez trzy ostatnie lata bardzo usilnie zachęcał skautów duńskich do odrzucenia palenia i uzyskał na drodze dobrowolnej wcale dobre wyniki. Wobec tego bardzo usilnie prosimy wszystkich uczestników Zlotu — skautów zarówno jak dowódców — aby unikali palenia w obozie i na wszystkich miejscach publicznych (ulice, koleje, restauracje etc.), a przez to pomogli nam w naszych usiłowaniach”.

„Scouten” — organ skautów szwedzkich umieścił w Nr. 1 z roku bież. dłuższy artykuł o naszym Harcerstwie. Artykuł ten napisał dh ph Giertych w czasie swego pobytu w Sztokholmie, gdzie był delegatem Z.H.P. na narodowy zlot skautów szwedzkich.

Harcerstwo na Śląsku Czeskim dobrze rozwija się wśród kolonii polskiej. Ostatnio dosięgło do liczby 600 członków, a organizacyjnie wzmoгло się i skupiło. W związku z pomyślnym rozwojem harcerstwa, powstała myśl stworzenia kół przyjaciół harcerstwa wśród starszego społeczeństwa polskiego, któreby miały za zadanie ruchowi temu nieść pomoc materialną i moralną. (Wychodźca Nr. 46, str. 10).

Gry ruchowe w szkołach. Min. W. R. i O. P. okólnikiem z dn. 3 lutego b. r. zabroniło młodzieży do lat 16 uprawiania gry w piłkę nożną, uważając ją za szkodliwą dla zdrowia ze względu na nadmierny wysiłek nerwów i mięśni i zamiast piłki nożnej poleciło uprawianie innych gier w piłkę, jak np.: piłkę koszykową, latającą i t. p.

Stuletnia rocznica śmierci Henryka Pestalozzi'ego, wybitnego pedagoga, twórcy nowych teorii pedagogicznych i dzisiejszej szkoły ludowej, przypadała na dzień 17 lutego b. r. Z tej racji M. W. R. i O. P. wydało specjalny okólnik polecający uczczenie pamięci tego wielkiego człowieka, którego życie całe było przejęte jedną wielką ideą służenia innym.

Wystawa Sportowa. Dyrekcja Targów Wschodnich powzięła szczęśliwą myśl urządzenia w dniach od 3 do 13 czerwca b. r., ogólnopolskiej, a zarazem międzynarodowej Wystawy

Sportowej połączonej z całym szeregiem imprez i zawodów sportowych. Dział wystawy ma zgrupować całą wytwórczość przemysłową, będącą na usługach sportu oraz dać przegląd, uaoznaczający dotychczasową działalność poszczególnych związków i zrzeszeń na polu wychowania fizycznego i sportu.

Lingiada w Göteborgu 15 — 22 maja b. r. Pod powyższym tytułem pojawiło się ogłoszenie w ostatnim numerze „Tidskrift i Gymnastik” o uroczystościach, jakie mają się odbyć w Göteborgu ze względu na 150 rocznicę urodzin Linga oraz 15 letni jubileusz istnienia Związku Lingowskiego.

Ponieważ w uroczystości tej biorą czynny udział państwa północne (Szwecja, Norwegja, Danja i Finlandja), nosi ona drugą nazwę nieoficjalną „gimnastycz. uroczystości północnej”, prócz trzeciej nazwy „Tygodnia Lingowskiego”.

Na uroczystość złożą się głównie pokazy gimnastyczne dzieci, młodzieży i dorosłych płci obojga. Jak liczne będą to pokazy świadczy fakt, że same oddziały młodzieży męskiej i żeńskiej będą liczyły w sumie po 1500 — 2000, czyli łącznie 3 — 4000 ćwiczących. Rozmiarowi uroczystości odpowiada również rozmiar przygotowań. Tak np. na samo wydawnictwo pamiątkowe zebrano już dotychczas 10.500 koron szwedzkich.

Dla naszych wychowawców fizycznych uroczystość powyższa jest doniosłego znaczenia, gdyż stwarza możność przekonania się naocznie o rezultacie pracy narodów północnych, pracujących od przeszło stu lat na zasadach systemu Linga, jakkolwiek różnemi metodami. Właśnie ta różnorodność metod, któremi się zmierza do jednego celu i ich ewolucja, która wystąpi zapewne bardzo wyraźnie wobec możliwości porównania, mogą być dla nas bardzo pouczające. My bowiem pracujemy już od 35 lat również na zasadach systemu Linga, a wyrobiliśmy sobie metodę, będącą wprawdzie pod wpływem metod zagranicznych, wpływ ten jednak jest zbyt daleki i zbyt „doraźny”, aby mógł być tak wielki jak wzajemne i stałe oddziaływanie metod w państwach, które ze sobą sąsiadują. To wzajemne oddziaływanie jest tem korzystniejsze dla wychowania fizycznego, że narody północne mają za sobą kulturę cielesną znacznie dłuższą, a zarazem bardziej pogłębioną. To też udział naszych najwybitniejszych wychowawców fizycznych w Lingiadzie w Göteborgu byłby bardzo pożądany, gdyż przyczyniłby się niewątpliwie do dalszego doskonalenia istniejącej metody.

W. S.

Schronisko Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Pucku przyjmuje wycieczki szkolne i harcerskie. Zgłaszacze należy na 10 dni przed przyjazdem pod adresem: „Schronisko Pol. Tow. Krajoznawczego (na ręce p. Bryczkowskiej) w Pucku” i załączyć opłaconą kartę korespondencyjną na odpowiedź.

Uczmy się! W „Rzeczypospolitej” (7.1. 1927, Nr. 6) czytamy: Piękne wyniki. Jedenasta z rzędu kampanja finansowa Polskiej YMCA przyniosła w roku ubiegłym zł. 56455,77, przyczem złożyli: przemysłowcy 34.135; kupcy 9.407,50; wolne zawody 1837; handlowcy 2878,20; urzędnicy 4.834, 57; banki 3.016,00; właściciele nieruchomości 336,00 z.

YMCA w Krakowie kończy budowę wspaniałego gmachu.

Jak Niemcy walczyli z polskością Górnego Śląska. W aktach jednego z uczniów pewnego ongiś niemieckiego gimnazjum na G. Śląsku znajduje się następująca wzmianka, charakteryzująca niemieckie metody zwalczania polskości:

„W archiwum szkoły znajduje się notatka stenograficzna (dotycząca wyżej wzmiankowanego ucznia), której Dyrekcja nie umie odczytać. Prawdopodobnie odnosi się ona do zapatrywań ucznia, gdyż takie uwagi znajdują się u wszystkich uczniów, którzy byli Polakami. Według zasięgniętych przez Dyrekcję wiarygodnych informacji uczniom takim albo nie wydawano w końcu r. szk. 1921/2 świadectw albo też nie udzielano promocji do wyższych klas”.

T. M.

Czerwone „Harcerstwo“. „Naprzód“ z dn. 11 paźdz. ub. r pisze:

„Oprócz drużyn sportowych przystąpiliśmy ostatnio do organizowania drużyn skautowych. Nasze Czerwone Harcerstwo drogą życia zbiorowego ma zbliżyć nas do świata przyrody, tak dobroczynny mającego wpływ na duszę człowieka. „Czerwone Harcerstwo“ dalekie nacjonalistycznym i militarystycznym formom pracy, przenikającym burżuazyjne harcerstwo, ma współpracować z Organizacją Młodzieży TUR na polu wychowywania najmłodszego pokolenia socjalistycznego (8 — 16 lat), chroniąc je temsamem od zgubnych wpływów wrogich klasie robotniczej burżuazyjnych organizacji (np. „Sokoła“).

W lecie b. r. urządziliśmy w Łasicach obóz młodzieży robotniczej, w którym nasi towarzysze w liczbie kilkudziesięciu spędzili w zdrowych warunkach, wesołej i braterskiej atmosferze swój urlop. Był to bardzo ciekawy i pożyteczny eksperyment pracy wychowawczej na łonie przyrody. Udał nam się i w przyszłości powtórzymy go w rozszerzonym zakresie“.

Ratujmy zabytek archeologiczny kościoł w Jeziorach. Drewniany kościół katolicki w miasteczku Jeziora jest zabytkiem archeologicznym, jako okaz drewnianego budownictwa polskiego. Według opinii rzeczoznawców, kościół wybudowany został między wiekiem 14 a 16. W roku 1925 dzięki ofiarności społeczeństwa, można było przystąpić do odbudowy prastarej świątyni jezierskiej. Chociaż dzieło odbudowy znacznie się posunęło naprzód, to jednak z braku funduszy roboty zostały przerwane. Komitet Odbudowy pragnąc doprowadzić odbudowę do końca nie znajduje innego sposobu, jak odwołanie się ponownie do ofiarności publicznej. (Ofiary przysyłać do Komitetu Odbudowy Kościoła w Jeziorach, poczta Jeziora, pow. Grodzieński, woj. Białostockie).

Polska w liczbach. Czy wiesz o tem że, Po'ska obejmuje swą powierzchnią 396.000 klm.?? Granice Polski mają 5.100 klm. W tem granica z Niemcami (łącznie z Prusami Wschodnimi) około 1.850 klm., z Czechosłowacją przeszło 800, z Rumunją 350 klm., z Rosją około 1.400, z Litwą przeszłą 450, z Łotwą około 100, z Gdańskiem 100 i granic morskich 146. Na granice morskie przypada w Polsce 3% ogólnej rozciągłości gdy Francja ma 63% granic morskich, Niemcy 35%.

WYJAŚNIENIE

Na skutek wytłumaczenia III Jar. Druż. Harc., nadesłanego niestety dopiero w roku bieżącym (opóźnienie w przesłaniu tego listu drużyna tłumaczy ciężkimi warunkami finansowymi, które nie pozwalały jej na prenumerowanie „Harcmistrza“) wyjaśniamy,

że niesłusznie napiętnowano w „Kronice Harcm.“ Nr 9 rocz. 1926 zachowanie się drużynowego, bowiem drużyna opłaciła dzierżawę całego wagonu i miała pozwolenie na przewóz magazynu w wagonie. Przyczyną sprzeczki było to, iż kierownik pociągu żądał w sposób impertynencki usunięcia roweru znajdującego się w wagonie wraz z magazynem, co oczywiście pozbawionem było słuszności.

OMYŁKI DRUKU

W numerze marcowym „Harcmistrza“ na str. 36, w artykule „Na czasie“, wiersz 30, zamiast: „strach się kurczy“, winno być: „strawa się kurczy“.

W tymże artykule, na str. 39, koniec przedostatniego ustępu winien brzmieć: „Idźmy za Skautem Naczelnym, który słynie z tego, że wielkimi czynami służył swej ojczyźnie z własnej inicjatywy. Szanujmy inicjatywę i pracę więcej od krytyki i — wniosków“.

W tymże numerze „Wiadomości Urzędowych“ w Rozkazie N. Z. H. P. L 4 zamiast punkt VII — winno być: VIII, i zamiast: XX — XI. Na str. 11 w ustępie pierwszym winno być: „N. R. H. wysłuchała sprawozdań... Komisji Skarbowej i powołała do tej Komisji dha P. Olewińskiego (członka N. R. H.)“.

NOWE WYDAWNICTWA

Stanisław Sedlaczek — Obóz harcerski.

Harcerskie odczyty propagandowe Nr 1, „Dobra Prasa“, Warszawa — Płock, 1927. 18×12, str. 16. Cena 20 gr. Do nabycia w C. K. D. H. (Warszawa, Traugutta 2) i w Dziale Wydawnictw N. Z. H. P. (Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12)

Stanisław Sedlaczek — Biblijografja Harcerska.

Nakładem Naczelnictwa Z. H. P. W druku.

Praca zbiorowa. Jak prowadzić pracę Starszego Harcerstwa.

Nakładem Naczelnictwa Z. H. P. W druku.

Dr. Czesław Wroczyński — Znaczenie zagadnienia alkoholizmu.

Nakładem Naczelnictwa Z. H. P. Odbitka z „Harcmistrza“. W druku.

Dowiadujcie się w C. K. D. H. i w Dziale Wydawnictw N. Z. H. P.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

Składka członka wspierającego 6 złotych rocznie lub więcej według deklaracji.

Składka członka czynnego i przodownika: 6 zł rocznie.

Składka instytucyj — członka współdziałającego conajmniej 20 zł według deklaracji.

Wpisowe na rzecz związku Drużyny i K. St. H. 5 zł;

Wpłacać na konto P. K. O. 1550.

K. P. H. 10 zł od 1 delegata na Zj. W. t. j. od każdego 50 członków; członkowie czynni przodownicy 2 zł.

Pogłównie młodzieży na rzecz Związku 60 gr. rocznie. Pozyskujcie członków współdziałających.

Termin wpłacania opłat zaległych przed Walnym Zjazdem upływa 15 marca.

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Komitet Redakcyjny: St. Czapiewski, W. Prażmowska, E. Ryszkowski, St. Sedlaczek, M. Uklejska, Z. Wołowska.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 101-20.

Redaktor: Stanisław SEDLACZEK, Sekretarz Redakcji: Eugenjusz RYSZKOWSKI.

Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2. Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Telefon 145-54. Konto P. K. O. 536.

Drukarnia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przejazd 10.